Nr 102. Kraków, Piątek 27. Marca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857 484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorotto, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki przedpłaty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik warszawski

„ŚWIAT KOBIECY“

po zniżonej dla nich cenie 3 K 60 hal. kwartalnie, zamiast 4 K 50 hal.

Goście rosyjscy we Lwowie.

Przez kilka dni ostatnich Lwów „gościł“ pięciu członków Dumy rosyjskiej, w tem trzech popów nacyonalistów, jednego chłopa październikowca i adwokata Łaszkiewicza z Charkowa, członka partyi kadeckiej. Całe to towarzystwo przybyło do Lwowa, aby przysłuchać się procesowi Bendasiuka i towarzyszy i przekonać się na miejscu o stopniu ucisku, w jakim jęczy „naród rosyjski“ w Galicyi.

Cała ta wizyta była oczywiście demonstracyą, obliczoną na dwa efekty. W Rosyi ma ona potwierdzić szerzone tam usilnie przekonanie, że w Galicyi są Rosyanie i że rząd austryacki Rosyan tych srodze prześladuje. — W Austryi zaś miała ta wizyta przekonać, kogo należy, że cały naród rosyjski poczuwa się do wspólności z „Rosyanami“ galicyjskimi, ich cierpienia uważając za swoje.

Gromadka jawnych agitatorów rosyjskich, mieszkających stale we Lwowie, postarała się z jednej strony nadać tej wizycie posłów do Dumy ogromny rozgłos, z drugiej zaś tak zatrudnić drogich gości, aby ten nawet wśród nich, który zapewne ma potemu odpowiednie dane kulturalno-umysłowe, mianowicie poseł Łaszkiewicz, nie mógł znaleźć sposobności do wyrobienia sobie jasnego zdania o rzeczywistym stanie rzeczy. Obiady, śniadania i mniej lub więcej uroczyste kolacye następowały jedna po drugiej. Dla koniecznej zaś komocyi gości rosyjskich obwożono po mieście, pokazywano im jego „rosyjskie“ osobliwości, przedewszystkiem zaś prowadzono do sali sądowej, aby demonstracyjnymi uściskami dłoni, nawet całowaniem po rękach oskarżonych o szpiegostwo popów pokrzepić ich ducha, przedewszystkiem zaś oddziałać na — ławę przysięgłych.

Jak się wobec tego wszystkiego zachowały władze galicyjskie? Nie mogło być dla nich tajemnicą, że mają do czynienia z demonstracyjną komedyą, której sens właściwy jest ten, że rząd rosyjski za pośrednictwem działaczy i demagogów nacyonalistycznych prowadzi w Galicyi Wschodniej konsekwentną i intenzywną robotę polityczną, która nie może mieć innego celu, jak tylko przygotowanie z jednej strony korzystnego dla siebie usposobienia przynajmniej części ludności, z drugiej zaś stworzenie podstawy „faktycznej“ do rozmaitych żądań i kroków przeciw Austryi skierowanych w przyszłości.

Tak więc dla austryackiej polityki państwowej, która przecie nie może krępować się brakiem, lub niedostatecznością dowodów sądowych, musiało być rzeczą jasną, że w wizycie tej i jej przebiegu ma do czynienia ze zjawiskami z punktu widzenia interesu i bezpieczeństwa państwa niepożądanemi i szkodliwemi. Każde też państwo, które ma poczucie własnej siły, tłumi bezwzględnie tego rodzaju zjawiska, ponieważ przynoszą mu one szkodę i obniżają jego powagę.

Nie da się wprost pomyśleć jakiekolwiek inne silne i zdrowe państwo, któreby pozwalało na to, aby toczące się w jego obronie i na jego terytoryum procesy o — zdradę stanu i szpiegostwo, stawały się celem turystyki zagranicznej i aby ściągały do sal sądowych niby jakieś widowiska pasyjne widzów obcych i to z państwa, które tych szpiegów masami wysyła i tę zdradę stanu wszystkimi środkami popiera, co więcej, aby turyści ci pozwalali sobie na publiczne, demonstracyjne **hołdy** dla oskarżonych o tak ciężkie zbrodnie. **Czy** byłoby to możliwem we Francyi, w Niemczech, w Rosyi i wogóle gdziekolwiek poza Austryą, która sama jedna ma odwagę łamać konstytucyę i ustalać nowe zupełnie prawo „potrzeby państwowej“ wobec własnych obywateli, ale nie ośmiela się zastosować prawa tej samej, w tym wypadku bez porównania bardziej autentycznej potrzeby wobec cudzoziemców, krążących swobodnie po stolicy najważniejszego jej granicznego kraju i demonstracyjnie wyrażających swą sympatyę, a nawet najgłębszy szacunek dla ludzi, siedzących na ławie oskarżonych pod zarzutem — szpiegostwa i zdrady stanu.

Trzej popi rosyjscy, podwładni metropolity Antoniusza, który przed rokiem niespełna publicznie twierdził, że Rosya dopóty nie może spocząć, dopóki sztandaru swego nie zatknie na szczytach karpackich, przybywają do Lwowa, paradują po mieście, gadają mowy podburzające i odjeżdżają, odprowadzani przez garstkę miejscowych „Rosyan“ i policyę, która strzeże ich przed atakami ze strony innej części ludności.

Cała ta kurtuazya niezwykła jest oczywistem niedołęstwem. Cała Europa, a przedewszystkiem Rosya, nie uznają tej kurtuazyi za fakt jakiejś szczególnie subtelnej sztuki rządzenia austryackiej, ale za objaw słabości, niezdecydowania, braku jasnej myśli, wreszcie strachu przed Rosyą. I będzie to niewątpliwie wniosek prostszy i bardziej prawdopodobny.

Na proces do Marmarosz Szigetu po kilkudniowem wahaniu przybył graf Bobriński, ścigany listami gończymi przez sądy austryackie. Przybył, kłamał sądowi węgierskiemu w żywe oczy i odjechał najspokojniej, mimo listów gończych i mimo udowodnionych mu fałszywych zeznań przed sądem.

Do Lwowa dla odmiany przybyła delegacya Dumy, przedstawiciele czterech jej największych stronnictw i bez jakichkolwiek przeszkód zademonstrowała publicznie, że ciało prawodawcze sąsiedniego, „zaprzyjaźnionego“ mocarstwa uważa ludzi oskarżonych przez prokuratoryę austryacką o zbrodnię stanu i szpiegostwo, za bohaterów i męczenników dobrej, a nawet świętej sprawy. Byłoby to wszystko zupełnie nieprawdopodobnem, gdyby nie było prawdziwem. Czyż można dziwić się wobec tego, że po najwyższych salonach prowadzi się rozmowy o rozbiorze Austryi i że się te rozmowy potem po całym świecie rozgłasza?

Wobec takich faktów nie wystarcza już zaiste powtórzyć za Poloniuszem z „Hamleta“, że się „coś“ psuje w państwie duńskiem. — W tym wypadku bowiem to „coś“ jest zupełnie wyraźne i widoczne. Jest to mianowicie myśl i instynkt samozachowawczy państwa, które w Austryi popsuły się bardzo niebezpiecznie...

Szczęśliwa Bośnia.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 27 marca.

Wśród ogólnego zamętu w wewnętrznej polityce państwa austryackiego nie bez zajęcia, a poniekąd i zazdrości spoglądamy na Bośnię i Hercegowinę. I tam wprawdzie zawitała obstrukcya do Sejmu, ale kraje te na ogół czynią ogromne postępy w ostatnich latach. Ażeby ocenić doniosłość tych postępów, należy uczynić przegląd poprzedniego stanu rzeczy.

Następca bar. Kallaya w urzędzie wspólnego ministra skarbu i wielkorządcy krajów anektowanych, bar. Burian, zaprzepaścił administracyę i uważał Bośnię i Hercegowinę za prowincye węgierskie, w których prowadził gospodarkę na wzór „des dunkelsten Ungarn“.

Otrzymawszy konstytucyę, kraje te dały wyraz niezadowolenia w sposób zwyczajny w Austryi, — przez obstrukcyę w Sejmie. Przez to przedłużyły się rządy absolutne w Bośni jeszcze o dwa lata, a bar. Burian nie chciał, czy nie mógł uzdrowić stosunków, które stały się już nieznośnemi. Powszechnem było przekonanie, że usunięcie bar. Buriana jest koniecznem, jeśli w krajach anektowanych tak ciężkiemi ofiarami, nie ma przyjść do katastrofy — i różnych też wymieniano kandydatów na stanowisko wspólnego ministra skarbu. Wielką jednak było niespodzianką, gdy nadeszła wiadomość, że ówczesny prezes Koła polskiego Leon Biliński został przez cesarza upatrzony jako ten, który ma przeprowadzić pacyfikacyę konstytucyjnej Bośni i Hercegowiny.

Było to w styczniu roku 1912. Dr Biliński bawił we Lwowie, gdzie brał żywy udział w pracach sejmowych i w znalezieniu formułki kompromisowej w sprawie uniwersytetu ruskiego, gdy zaskoczyło go powołanie do pałacu na Johannesgasse. Była to wielka strata dla Koła polskiego i dla kraju, ale, jak się okazuje, zysk ogromny dla Bośni i Hercegowiny. Dr Biliński z właściwą sobie bystrością szybko zoryentował się w dziedzinie zupełnie obcej dla siebie i dał dowód wielkiego talentu administracyjnego i zręczności politycznej. Przez różne zarządzenia administracyjne, odpowiadające potrzebom ludności, przygotował grunt do rokowań ze stronnictwami dla uruchomienia Sejmu już w jesieni r. 1912. Sejm odbył krótką sesyę.

Dr Biliński następnie objeżdżał kraje anektowane i kontynuował akcyę konsolidacyi stosunków politycznych, przyczem przyświecała mu myśl stworzenia w Sejmie większości, złożonej z Chorwatów, Serbów i Muzułmanów a zatem obejmującej wszystkie trzy wyznania. Temu planowi stała na przeszkodzie silna opozycya serbska. Dr Bilińskiemu udało się rozbić ją i utworzyć nowe stronnictwo serbskie pod wodzą adwokata Dimowicza, które przy wyborach uzupełniających do Sejmu uzyskało prawie wszystkie mandaty serbskie. Dr Biliński rozporządza większością trzech czwartych posłów wszystkich tych wyznań w Sejmie, który pracuje bardzo pilnie. W ostatniej sesyi załatwił obok drażliwej ustawy językowej i budżetu, szereg ustaw inwestycyjnych i społecznych. Kilka tygodni temu wprowadzono najwyższą Izbę obrachunkową dla Bośni i Hercegowiny, a dziś ogłoszoną została nominacya adwokata i polityka chorwackiego dra Mandicza zastępcą szefa krajowego zbrojmistrza Potiorka. Nominacya ta jest do pewnego stopnia sensacyą polityczną. Po raz pierwszy bowiem powołano osobistość cywilną i polityka krajowego na kierownika zarządu krajowego, który dotychczas spoczywał zawsze w rękach wojskowych. Jest to nietylko dowodem zaufania do ludności krajowej, ale także faktycznego uspokojenia i zadowolenia ludności. Już podczas przesilenia bałkańskiego w r. 1913 ludność mimo silnej agitacyi ze strony sąsiada serbskiego i czarnogórskiego zachowała się spokojnie, a nawet według specyalnego uznania cesarskiego wzorowo, co niewątpliwie było następstwem reform politycznych i administracyjnych przeprowadzonych przez obecnego wspólnego ministra skarbu. Powołanie Chorwata, Mandicza, do naczelnego zarządu krajowego jest dalszym etapem w rozwoju konstytucyjnym i kulturalnym krajów anektowanych, a zarazem zadośćuczynieniem dla polskiego męża stanu, który w krótkim stosunkowo czasie przeprowadził wielkie dzieło polityczne.

Sz.

Ulster.

(Telegramy „N. Reformy“.)

Londyn, 27 marca.

Dymisya generałów Evarda i Frencha będzie niezawodnie punktem wyjścia dalszego rozwoju sytuacyi. W obozie konserwatywnym rezygnacya obu tych generałów wywołała wielką konsternacyę. Nie wiadomo, czy nie spowoduje to zwiększenia się agitacyi w wojsku, jakoteż w parlamencie i czy gabinet ten ponowny nacisk wytrzyma. Donoszą bowiem, że nietylko pułki w Ulster zrewoltowane są przez konserwatystów. Zrewoltowane są także inne pułki przeważnie t. z. arystokratyczne. Codziennie mnożą się objawy buntu wśród wojska. Generał Mac Readi, wysłany do Belfastu, złożył przywódcy powstania w Ulsterze Carsonowi wizytę w pełnym mundurze w jego głównej kwaterze. Mac Readi oświadczył, że uważa za swój obowiązek złożyć Carsonowi swoje uszanowanie.

Esher, komendant wojsk terytoryalnych, liczących 20.000 ludzi, oświadczył, że gdyby wojska te chciano wysłać przeciw Ulsterczykom, połowa oficerów i żołnierzy wystąpi z armii. Z kilku miast angielskich i szkockich donoszą o zgromadzeniach żołnierzy, którzy oświadczają, że nie chcą zrzekać się praw, jakie posiadają inni ludzie, nie będący żołnierzami i protestują przeciw homerulowi. Mimo te groźne objawy rząd wierzy jeszcze w możliwość przeprowadzenia homerulu. Irlandczycy z Redmondem na czele sprzeciwiają się głównie nowym wyborom do parlamentu, obawiając się, że nawet na wypadek zwycięstwa przy nowych wyborach, rząd musiałby na nowo wnosić ustawę o homerulu, co potrwałoby znowu przynajmniej dwa lata, zanim homerule stałby się ustawą. W obecnem zaś stadyum sprawy wystarczy tylko uchwała Izby gmin, która 31 bm. rozpoczyna obrady nad tą sprawą.

Czy będzie to istotnie możliwem, jest bardzo wątpliwem nietylko wobec silnej agitacyi konserwatystów i części armii, ale także ze względu na stanowisko króla, który jest, jak się zdaje, przeciwnikiem homerulu. Król powołał wczoraj, jak słychać, przywódcę konserwatystów, Balfoura, i zapytał go, czy ewentualnie nie objąłby misyi utworzenia nowego gabinetu.

Wczoraj przez cały dzień odbywały się ważne narady wojskowe, w których brali udział wszyscy komendanci wojskowi, powołani z całego kraju. Po naradach tych odbyła się niespodzianie inspekcya zapasów amunicyi i arsenałów.

Z Courragh donoszą o dalszych rezygnacyach oficerów, a to z powodu ostatniego oświadczenia Asquitha, w którem zdezawuował protokół, zawarty przez generała Gougha z ministrem wojny Seelym.

Dzienniki konserwatywne twierdzą, że w ubiegłą sobotę rząd chciał przy pomocy okrętów wojennych wysłanych do Ulsteru, wywieść nagle Carsona i innych przywódców powstania ulsterskiego do Afryki południowej, plan ten jednak zdradziło kilku wtajemniczonych oficerów.

Zabezpieczenie dostępu dla publiczności na Wawel.

Dnia 17 b. m. odbyła się we Lwowie konferencya między reprezentacyą krajową a delegatami miasta Krakowa w sprawie zabezpieczenia wieczystego dostępu publiczności na Wawel. Mianowicie przy zakładaniu nowej hipoteki zahipotekowały dwie pierwsze instancye drogę od strony miasta do katedry i do 4 domów kapitulnych, oraz drogę od strony Bernardynów do dawnego szpitala wojskowego, przerobionego na Muzeum Narodowe, jako drogi gminy miasta Krakowa, jak to miało miejsce w starej hipotece. Natomiast Sąd Najwyższy w Wiedniu kazał drogi te zahipotekować na rzecz funduszu krajowego królestwa Galicyi, polecając gminie miasta Krakowa, aby w 30 dniach wyniosła skargę o te drogi, jeżeli sobie do nich prawa rości. Ponieważ gminie miasta nie chodzi o własność tych dróg ze względów materyalnych, gdyż drogi te są właściwie ciężarem ze względu na koszta ich utrzymania, lecz idzie o zapewnienie dostępu na Wawel ze względów narodowych, na wypadek nieprzewidzianych wypadków i zmian politycznych, a powszechniejsze jest, zdaniem prawników, że na wypadek zmian politycznych więcej jest szanowaną własność prywatna i własność gminna, niż własność kraju lub państwa, i że na ten wypadek, nie dający się wykluczyć z zakresu przypuszczeń, pewniejszy byłby dostęp, gdyby te drogi były intabulowane na gminę, przeto dla salwowania terminu sądowego wniosła gmina skargę o własność tych dróg, ale równocześnie, w myśl uchwały Rady miasta, polecającej polubowne załatwienie tej sprawy z Wydziałem krajowym, prosiła Wydział krajowy o zwołanie konferencyi w celu porozumienia się.

Reprezentanci gminy, wiceprezydent Szarski, syndyk dr Bąkowski i sekretarz mag. dr Wydro, podnieśli, że dostęp na Wawel ze względu na katedrę i pamiątkowe znaczenie pałacu niegdyś królewskiego, oraz na historyczne wspomnienia, związane z tem miejscem, od prawie tysiąca lat, powinien być zabezpieczony dla ogółu, a nie zależnym od funduszu krajowego, t. j. od zmiennych kierunków, które mogłyby z biegiem lat wpłynąć na zarząd takiego funduszu i zmian politycznych. Nadto znajdują się na Wawelu: katedra i domy kapitulne, które mają odwieczne prawo do posiadania dróg do swych posiadłości. Obawy Wydziału krajowego, że wobec przeznaczenia pałacu na rezydencyę cesarską zachodzić może trudność zakazania jakichś pochodów na Wawel, jest nieuzasadnioną, albowiem do wszystkich rezydencyj dojeżdża się drogami gminnemi, n. p. w Wiedniu przez Ringstrasse, Burgring, Kohlmarkt, — podobnie w Peszcie i w Pradze. W Budzie i Pradze przecinają nawet obszar rezydencyi drogi miejskie, a dowolne używanie dróg tych, względnie czasowe ograniczenie ruchu publicznego na tych drogach, następuje w razie potrzeby w drodze administracyjnej. Tak więc i na drogach na Wawel, w razie obecności członka domu panującego w pałacu, może być w drodze administracyjnej zarządzone ograniczenie

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

68

(Ciąg dalszy).

— Dlaczego pan o to pytał?

— Ach, tak tylko... Nie... Zresztą powiem prawdę: Ta kobieta przepowiedziała, że księżna... tak skończy. Czekała jej śmierci. Podobno... Nie, nie! nie mówmy już o tem. To są rzeczy zbyt straszne. Może los naprawdę się mści.

Zatrząsł się cały i powstawszy, zaczął chodzić po pokoju.

— I to dziwne tak niepojęcie... Właśnie w tym samym pokoju, w którym mieszkał niegdyś Poleski i gdzie listy jej do mnie dawne były przez dziesięć lat w przechowaniu, gdy ja po Azyi wędrowałem! W tym pokoju spaliłem te listy i tegoż dnia Poleski się zastrzelił. Nie powinienem był wracać z Azyi, nie, nie! Mój powrót w złą godzinę winien wszystkiemu.

Butrym wodził za chodzącym oczyma i dziwił się. Dziwił się, że ten człowiek nie dał niczem poznać po sobie, że odczuwa własną, potworną krzywdę. Przecież zabita była jego narzeczoną i za kilka już dni żoną miała już się stać. A zginęła z ręki kochanka, z którym snadź nie przerwała stosunku...

Naraz Turski zatrzymał się. Zdawało się, jakoby odczuł myśli profesora.

— Panie Mieczysławie — zaczął z naciskiem, patrząc mu prosto w oczy — wśród dawnych znajomych księżnej jest człowiek jeden, zupełnie zmarnowany, niejaki Rogocki, którego pan, zdaje się, zna.

Butrym przyświadczył skinieniem głowy.

— Kochał umarłą, przed dawnemi laty; odepchnięty stracił wszystko, stał się ruiną człowieka. Widziałem go dzisiaj. I wie pan, co mi powiedział? Powiedział mi tak: „Księżna Helena nie była kochanką Borzyckiego, choć się przypadkowo na swe nieszczęście znalazła w jego mieszkaniu, a kto będzie mówił inaczej, tego obiję jak psa!“ Rozumie pan?

— Rozumiem.

— Tak. Nie bądźmyż my gorsi od Borzyckiego.

Rozmowę przerwało wejście pani Zośki.

— Chłopcy, idę już spać — rzekła, zwracając się do Turskiego. — Może pan zechce zobaczyć Iwonka?

— Jeżeli wolno...

— Ależ proszę.

Przeszli wszyscy troje do dziecinnego pokoju, gdzie naprzeciw łóżeczka Jacka pod drugą ścianą przygotowano posłanie dla Iwona. — Chłopcy obaj w serdecznej zgodzie zajęci byli układaniem w pudełkach klocków, z których przed chwilą wspólnie jakiś pałac stawiali.

Turski zawołał Iwona cichym, niepewnym, jakby dławiącym się w krtani głosem.

Chłopak rzucił zabawki i zbliżył się ku niemu. Spoważniał w jednej chwili; zdawało się, że to nie ten sam dzieciak, który niedawno jeszcze z młodszym o parę lat towarzyszem urojone podróże przez morza i pustynie odbywał. Rysy mu się ściągnęły, szare oczy patrzyły smutno i twardo; snadź widok Turskiego przypomniał mu tę niespodziewaną stratę, której pojąć dotąd ani zrozumieć nie umiał.

Turski w milczeniu przycisnął jego głowę do piersi i gorąco ucałował. Chłopcu drgnęły wargi i oczy napełniły się łzami — znać było, że walczy ze sobą całą mocą, aby się nie rozpłakać wobec obcych ludzi.

Butrym z żoną usunęli się nieznacznie do drugiego pokoju.

— Iwo — szeptał Turski — nie płacz, nie płacz! Zaciśnij zęby. Tak trzeba.

— Wiem.

— To dobrze. Mój jesteś. Będziemy odtąd zawsze razem.

— Tak, proszę pana.

— Nie mów mi: panie. Mów mi..., tak jest, miałem być mężem twojej matki, więc mów mi odtąd: ojcze...

— Ojcze — powtórzył chłopak i nagle wybuchnął przez zagryzione wargi płaczem, nie dającym się dłużej powstrzymać.

— Czy wiesz, o czem myślałem — mówił Butrym do żony — patrząc na tych chłopców, bawiących się razem?

Drgnęła, jakby ze snu zbudzona.

— A, tak? Nie wiem. O czem myślałeś? — spytała obojętnie.

Przyciągnął ją ku sobie.

— Namyśl się, może zgadniesz sama! — rzekł żartobliwie.

— Skądże mogę wiedzieć? Zresztą tak jestem zmęczona, że naprawdę trudno mi teraz zagadki rozwiązywać.

— Zosik...

— Co?

— A gdy tak, jak Iwo teraz z Jackiem, będzie kiedyś Jacek z młodszym bratem swoim w tym pokoju się bawił?...

Chmura przebiegła jej po czole.

— Zośka, nic nie odpowiesz? — prosił cicho i tkliwie.

— Cóż mam odpowiedzieć? Robisz fantastyczne przypuszczenia.

— Czyż tak bardzo fantastyczne?

— Zapewne. Nie wie się wogóle, co nas jutro może spotkać.

— To prawda, ale człowiek zawsze musi się liczyć z naturalnym biegiem wypadków. Inaczej życie byłoby niemożliwe.

— I tak nie bardzo jest możliwe.

Udał, że nie słyszy tej uwagi.

— A może ja naprawdę robię fantastyczne przypuszczenie? — mówił znów z uśmiechem. Może to nie będzie syn tylko córka? Zośka, powiedz, chciałabyś, żebyśmy mieli córkę, taką malutką dziewczynkę, do ciebie podobną, która potem będzie rosła i biegała za tobą i szczebiotała...

Patrzyła na niego badawczo i uważnie. Zmieszał go trochę jej wzrok.

— A może wolisz, aby wogóle o tem nie mówić? W takim razie dajmy pokój.

— Nie. Owszem, mówić można, tylko... czyś się ty zapytał, czy ja wogóle chcę mieć dziecko?

— Jakto?

— Naturalnie! takie pytanie nawet do głowy ci nie przyszło. Przecież ja jestem na to, abym, gdy ty zechcesz, wydawała twoje potomstwo na świat!

— Nie sądziłem, abyś mogła zająć takie stanowisko. Ale ostatecznie musisz się zgodzić z dokonanym faktem...

— Nie zgadzam się.

— Więc?

— Wyciągnij sam z tego konsekwencye.

Kłopotliwy uśmiech przebiegł mu po wargach.

— Widzę, że niepotrzebnie i niezręcznie zacząłem dzisiaj tę rozmowę. Daruj mi. W złym jesteś humorze.

— Nie, nie! ty mnie nie zbywaj tem, w jakim ja jestem humorze. Rozmowę tę trzeba było zacząć, a im wcześniej, tem lepiej. Dzisiaj musimy ją doprowadzić do końca.

Zaniepokojenie odbiło się na jego twarzy. Czuł jakiś zbliżający się cios, ale nie umiał zdać sobie sprawy, skądby mógł uderzyć. Postanowił sobie być spokojnym i łagodnym.

— Dobrze, Zośka. Tylko nie wiem do jakiego końca moglibyśmy dojść.

— Ja za to wiem i niewątpliwie.

— Słucham cię.

Brutalnie, nielitościwie padło z jej ust straszne słowo.

Zerwał się na równe nogi. Tego nie spodziewał się nigdy. Czuł, jak wszystka krew ucieka mu do serca.

— Nie, Zośka — zaczął jakimś niby nie swoim głosem — to niemożliwe. Ja się na to nigdy nie zgodzę.

— Musisz.

— Nie. Nie pozwolę, choćbym miał...

— A cóż ty tu masz do pozwalania lub nie? Czyż to nie jest wyłącznie moja sprawa?

— Dziecko jest moje.

— W istocie tak, ale ostatecznie jaki masz na to dowód? Równie dobrze mogłoby być kogo innego, a zawsze należeć będzie do mnie i dlatego ja tylko mam tu prawo roztrzygać...

(C. d. n.)

dostępu do pewnych godzin, lub dostęp może być warunkowy, n. p. okazaniem legitymacyi, biletu wstępu i t. d., słowem publiczny charakter dróg na Wawel nie może w niczem ograniczać rezydencyi.

Skoro jednak Wydział krajowy nie godzi się na zahipotekowanie tych dróg jako gminnych, przeto gmina proponuje 3 ewentualności:

1) droga do katedry będzie intabulowaną na rzecz gminy, a droga od Bernardynów na kraj; albo

2) obie drogi pozostaną publicznemi drogami krajowemi, albo też

3) drogi te zaintabulowane będą na kraj, a na nich zahipotekowaną zostanie służebność dostępu na rzecz gminy (tj. dla wszystkich).

Szef departamentu Wydz. kraj. p. Onyszkiewicz, zaproponował ze swej strony, aby drogi te pozostały zahipotekowane na fundusz krajow, a Wydział kraj. wystawiłby dokument, zapewniający wolny dostęp przez te drogi z zastrzeżeniem, że wydziałowi krajowemu, w nadzwyczajnych wypadkach, wolno zamknąć ten dostęp wedle swego uznania i z zastrzeżeniem, że dokument ten nie będzie wniesiony do hipoteki.

Syndyk Wydziału krajowego Dr Bieliński zażądał jeszcze, aby urząd ochmistrzowski cesarski zgodził się na to. Reprezentanci gminy po dłuższej dyskusyi, mając w uchwale Rady miasta nakazaną dyrektywą do ugodowego zakończenia sporu, przyjęli propozycyę p. Onyszkiewicza z zastrzeżeniem, że zostanie ona przez Wydział krajowy zatwierdzoną i przez Radę miasta Krakowa. Zarazem zgodzili się — pod warunkiem zezwolenia Rady miasta — na odstąpienie 504 metrów gruntu pod Wawelem od strony Bernardynów na rozszerzenie drogi do Muzeum Narodowego na Wawelu. Oczywistą jest rzeczą, że stylizacya takiego dokumentu, jeżeli ma on mieć jakieś znaczenie na wypadek zmian politycznych, skutkiem których ustałaby ingerencya Wydz. kraj. na drogi wawelskie (np. w Czechach obecnie Wydz. kraj. został usunięty) wymagać jeszcze będzie głębokiego zastanowienia i porozumienia się między reprezentacyą kraju a miasta. Inną rzeczą, **czy opinia narodu będzie zadowolną ze stanowiska Wydziału krajowego w tej sprawie,** z intabilacyi nieokreślonego funduszu krajowego jako właściciela dróg, czy nadto kapituła katedralna zgodzi się na to, aby dostęp do katedry i jej domów mógł być zakazany.

Ileż to funduszów publicznych zginęło przez rozbiory i następne zmiany polityczne! Ordynacya rydzyńska zginęła przez przeznaczenie jej na Komisyę Edukacyjną, która zginęła tak, jak może zginąć Wydział krajowy lub Fundusz krajowy...

Kronika.

Kraków, 27 marca.

Ochrona dzieci. W sobotę dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu w sądzie powiatowym cywilnym przy ul. św. Jana, odbędzie się posiedzenie Rady zawiadowczej Związku okręgowego stowarzyszeń, zakładów i instytucyj, poświęconych ochronie dzieci. Na porządku dziennym między innemi sprawozdanie komitetu opieki pozaszkolnej, oraz sprawa organizacyj powiatowych stowarzyszeń opieki nad sierotami i opuszczonemi dziećmi.

Przed kilku miesiącami powstała w łonie Rady opiekuńczej odrębna sekcya, mająca za zadanie zajmować się w szczególności dziećmi ułomnemi, upośledzonemi na umyśle, tudzież dziećmi, katowanemi przez rodziców i opiekunów. — Ponieważ wypadki tego ostatniego rodzaju z natury rzeczy tylko z trudnością mogą dojść do wiadomości członków sekcyi, przeto Rada podaje do publicznej wiadomości, aby każdy, ktoby o tego rodzaju wypadkach miał wiadomość, zechciał donieść o nich pisemnie, lub ustnie w godzinach południowych do biura Rady opiekuńczej Nr 34 w Sądzie obwodowym przy ul. św. Jana, celem możliwego zapobieżenia złemu.

O polską korespondencyę. Zeszłoroczna uchwała krakowskiej Izby handlowej, aby korespondencyę ze wszystkiemi władzami centralnemi prowadzić wyłącznie w języku polskim, wywołała półurzędową enuncyacyę w niektórych organach prasy wiedeńskiej, wedle której niema wyraźnego przepisu o tej sprawie, tak iż autonomia językowa polskich Izb handlowych zyskała formalne zatwierdzenie. Ponieważ uchwałę tę stosuje Izba handlowa także do wszystkich organizacyi gospodarczych i firm prywatnych swego okręgu, poczęły z Białej i okręgu bialskiego napływać żażalenia niektórych fabryk niemieckich i związków przemysłowych, żądające, aby zapytania, cyrkularze, druki i zawiadomienia, wychodzące z Izby, pisane były w języku niemieckim. Jak się dowiadujemy, żądania te spotkały się z kategoryczną odmową krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, za którą pójdą bez wątpienia inne Izby galicyjskie.

Grobowiec Bolesława Śmiałego w Ossyaku. Komitet opiekujący się grobowcem Bolesława Śmiałego w Ossyaku zawiadamia, iż zebrane dotychczas składki wynoszą z narosłemi po dziś dzień 1 stycznia 1914 r. kwotę 2653 K 36 hal. przechowaną na książeczce Kasy oszczędności w Muzeum Narodowem w Krakowie, które też dalsze składki na powyższy cel przyjmuje. Ponieważ koszta odnowienia i zabezpieczenia grobowca wyniosą około 4000 koron, przeto komitet zmuszony jest wstrzymać się z zamierzonemi robotami, dopóki składki nie urosną do tej wysokości drogą dalszych datków i oprocentowania. Przewodniczący dr Stanisław Tomkiewicz, sekretarz dr Klemens Bąkowski.

VI. koncert symfoniczny Tow. muzycznego wyznaczony na piątek, 3 kwietnia, będzie pożegnalnym koncertem dyr. Nowowiejskiego, ustępującego z dotychczasowego stanowiska, aby objąć miejsce profesora w berlińskiem konserwatoryum. W programie koncertu umieścił dyr. Nowowiejski jedno z największych natchnień Beethovena: V. symfonię, zwaną „symfonią przeznaczenia" („Schicksalssymphonie"), opierającą się na krótkim motywie, o którym sam Beethoven powiedział, że „tak kołace przeznaczenie do wrót życia". — Orkiestra wykona nadto dwa fragmenty wagnerowskie: „Jazdę Walkiryi", oraz wstęp do „Śpiewaków norymberskich". Utwory Wagnera stanowić będą popis p. Nowowiejskiego, jako dyrygenta. Jako solista wystąpi p. Jan Wolanek, który wykona koncert skrzypcowy Goldmarcka, jedno z najpoetyczniejszych dzieł w literaturze skrzypcowej. Sprzedaż biletów odbywa się w księgarni Krzyżanowskiego.

Turniej szachowy w krakowskim klubie szachistów skończył się wczoraj. Mistrz Flamberg zdobył nagrodę pierwszą, wygrawszy na 6 granych partyj 5½, drugą p. Dominik, który wygrał 3½ partyi, trzecią i czwartą dzielą się pp. Hauke i Ostoja, którzy osiągnęli 1½ punktów. Co się tyczy p. Ostoi, to wszedł on w miejsce p. Ameisena, który po pierwszem kole wystąpił, nie zostawiwszy w spuściźnie swojemu następcy ani jednego punktu. P. Ostoja grał więc właściwie tylko pół turnieju i w tej drugiej połowie stanął na równi z p. Dominikiem, nadto uratował honor klubu, gdyż był jedynym, który zdołał osiągnąć z p. Flambergiem remis. Przebieg partyj był następujący:

W pierwszym dniu pierwszego koła p. Dominik, jako biały, w partyi czterokonikowej, uzyskał przeciw p. Flambergowi lepszą partyę, potem jednak szanse się wyrównały i przyszło do mozolnej końcówki z pieszkami i skoczkami. P. Dominik przeoczył, że skutkiem szachu skoczkiem traci pieszka i przegrał. Przy drugiej szachownicy p. Hauke, jako biały, uzyskał przeciw p. Ostoi w partyi Filidora przewagę pozycyjną, p. Ostoja jednak, skorzystawszy zręcznie z wolnej linii wież, doprowadził do wymiany figur i do końcówki, w której obie strony miały tylko pieszki i damy; końcówka ta, jak zwykle, dała w rezultacie remis.

W drugim dniu p. Domini, jako biały, w hiszpańskiej partyi wygrał z p. Haukem, przez ostry atak. W takiejże partyi przy drugiej szachownicy p. Flamberg, jako biały, uzyskał już pewne korzyści pozycyjne i przez nieuwagę przeciwnika sprzątnął mu nawet jednego pieszka damą, potem jednak zrobił parę niedbałych posunięć, dama jego popadła w opały, czarne, grając jaknajlepiej, zdołały odbić pieszka i wyrównać szanse, końcówkę dał p. Flamberg za remis. Była to jedyna partya, której nie wygrał.

W trzecim dniu rozgrywały się na obu szachownicach zacięte walki. P. Flamberg, jako czarny w hiszpańskiej partyi, zaaplikował p. Haukemu nowy ruch, lecz p. Hauke rychło się zoryentował i co prawda kosztem jednego pieszka uzyskał silny atak, mając daleko wysuniętego wolnego pieszka. P. Flamberg jednak z zimną krwią odbił atak i po mozolnej końcówce, w której mu p. Hauke co chwila dawał okazye do remis, ostatecznie wygrał, zadając kłam przysłowiu krakowskich szachistów: „Jeden pion w Galicyi nie wygrywa". Oczywiście to przysłowie nie obowiązuje mistrzów. Przy drugiej szachownicy p. Ostoja, jako biały w wiedeńskiej partyi, stracił również piona, lecz za to miał bardzo silny atak. P. Dominik bronił się doskonale i uprościł już znacznie grę, jeden słaby ruch dał białym sposobność do ofiary figury i rozstrzygających szachów damą. Wskutek braku czasu przeoczył jednak p. Ostoja ostateczne wygrywające posunięcie, a tymczasem jego przeciwnik znalazł remis przez wieczny szach.

Za zaaranżowanie tego pięknego turnieju należy się specyalne podziękowanie redaktorowi „Szachisty Polskiego" p. Adamowi Żuk-Skarszewskiemu, który nam mistrza Flamberga do Krakowa sprowadził.

Dziś będzie grana w klubie partya konsultacyjna; po jednej stronie grają naradzając się pp. Flamberg i Hauke, po drugiej pp. Dominik i Ostoja.

Przedstawienie jasełkowe. W porze bezwątpienia spóźnionej, nie sprzyjającej widowiskom kukiełkowym, odbyło się wczoraj staraniem prywatnej inicyatywy w sali teatrzyku Złuda w pałacu Spiskim przedstawienie widowiska „Mobilizacya w Bronowicach", napisanego i ułożonego na scenę przez p. Edmunda Biedera. Przeniesienie tego utworu na scenkę szopki krakowskiej za pomocą lalek ożywiło tekst tego utworu, o którego książkowem wydaniu pisaliśmy w swoim czasie. Dzięki talentowi artysty rzeźbiarza, p. Błotnickiego, który z uderzającem podobieństwem odtworzył kilkadziesiąt postaci więcej i mniej znanych i popularnych na arenie życia krakowskiego, przesunął się przed oczami licznie zgromadzonych widzów cały korowód krakowski, mobilizujący się do wyprawy wojennej na hasło rzucone przez posła Włodzimierza Tetmajera. Wśród postaci zmobilizowanych są przedstawiciele wszystkich sfer i zawodów, każdy scharakteryzowany odpowiednio do środowiska i zawodu. Jest więc i świat polityczny, reprezentowany przez dra Lea, posła Srokowskiego, świat literacko-dziennikarski, w którym obok całej galeryi znanych dziennikarzy nie brak takich postaci, jak Salomea Chwatowa w mundurze oficera legii, jest wódz powieściopisarzy, Gruszecki, a za nim reprezentant Almae Matris, rektor Morawski i wódz kompozytorski, p. S. G. Żeleński, dalej mieszczanie Kosobucki i Wolny, przy których skacze popularny Kacper Żelechowski. W zawrotnym wirze sunie ten korowód śpiewający, na trzy podzielony akty i weseli uszy słuchaczy melodyjnemi aktualnemi przyśpiewkami. Gdyby tekst był trochę staranniej opracowany, gdyby mniej było w nim mowy o wódce, a nieco więcej dowcipu, „Mobilizacya" miałaby warunki trwałego sukcesu w ramach szopki.

Wykonawcami byli artyści teatru miejskiego, pp. Noskowski i Nowakowski, akompaniował p. Mądrzykowski.

Publiczność zgromadziła się licznie i żywo podkreślała oklaskami dowcipniejsze ustępy szopki.

Widowisko będzie powtórzone w dniu 28 b. m. i następnych.

Sekcya rysunkowa koła T. N. S. W. ogłasza walne zebranie członków w sobotę 28 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali II. szkoły realnej (ul. Graniczna). 1. Sprawozdanie z działalności roku ubiegłego. 2. Wybór nowego wydziału. 3. Sprawy zjazdu naucz. rysunku w r. b. we Lwowie. Zarząd sekcyi uprasza o jaknajliczniejsze przybycie członków. Czytelnia i bilioteka sekcyi zostały przeniesione do lokalu koła T. N. S. W., przy ul. Krupniczej 16, I. p. i otwarte są codziennie od godziny 4 do 6.

Deputacya urzędników pocztowych. Z Wiednia donoszą nam: We czwartek 26 b. m. zjawiła się w ministerstwie handlu deputacya urzędników zakładu pocztowego, w skład której wchodzili pp.: A. Lubański i J. Jura z Krakowa celem przyspieszenia nominacyi asystentów.

Egzamin wydziałowy przed komisyą egzaminacyjną w Krakowie zdali: Kozubowski Feliks z Krakowa (bardzo dobrze), Kupka Józef z Przemyśla (bardzo dobrze), Machalski Tadeusz z Tarnowa Moskal Tadeusz z Podgórza, Rab Franciszek ze Szczakowej, Chorążanka Bronisława z Nowego Sącza (bardzo dobrze), dr Helena Dolnicka ze Lwowa, Hoenig Golde z Knihinina Kolonii, Obmińska Jadwiga z Knihinina Kolonii, Henryka de Pinkas z Krakowa, Taborska Józefa z Nowego Wiśnicza (bardzo dobrze), Wolińska Helena Marya z Liska. W grupie II: Pawełek Maryan z Morawskiej Ostrawy, Zarzycki Adolf z Kończyc Małych, Długoszewska Stanisława z Krzeszowic, Gordonówna Stefania z Tarnowa, Zajchowska Janina Józefa z Czechowa (bardzo dobrze). W grupie III: Milówka Leon z Łącka, Policht Henryk z Rącznej (bardzo dobrze), Boczkówna Anna ze Stryszawy (bardzo dobrze), Kuklanka Marya z Uszwi (bardzo dobrze).

Raut na kolonie robotnic. W niedzielę 29 marca odbędzie się w sali hotelu Saskiego raut na dochód kolonij wakacyjnych dla pracownic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlowych Krakowa i Podgórza. Współudział przyjęli: p. Irena Solska (deklamacya), p. Marya Elterlein (śpiew), dr Wacław Radecki (wiolonczela). Nadto przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 9 wieczór.

Przedstawienie „Knajpy", dramatu Zenona Parviego, odbędzie się z inicyatywy „Eleuteryi" w domu robotniczym w Krakowie (ul. św. Tomasza 37), w niedzielę 29 b. m. o godzinie 6½ wieczór. Sztukę odegrają członkowie stow. kat. „Praca". Przedstawienie poprzedzi wykład p. Zagórskiego p. t. „Komentarz do sztuki „Knajpa".

Z Eleuteryi. W niedzielę 29 b. m. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu własnym (Rynek gł. 6 II p., szara kamienica) wykład p. Zagórskiego p. t. Typy obiąkanych pod wpływem alkoholizmu (część druga), poczem dyskusya. Wstęp bezpłatny, goście mile widziani.

W czytelni polskiego Związku niewiast katolickich przy ul. Szczepańskiej l. 5 w sobotę 28 marca o 4 po poł. staraniem sekcyi młodzieży odbędzie się odczyt prof. L. Jachimeckiego „Rozwój muzyki dramatycznej". Grać będzie p. Ciechanowiecka, uczenica prof. Lalewicza. Goście mile widziani.

Ze związku pracy kobiet polskich. Walne zgromadzenie odbędzie się 28 marca o godz. 5 po południu w lokalu I. Koła T. S. L., plac Szczepański l. 3.

Z krakowskiego Koła filologów. W sobotę 28 b. m. w sali seminaryum filol. przy ul. św. Anny l. 12 o godz. 6 wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Koła filologicznego, na którem prof. dr T. Sinko wygłosi referat p. t.: „Stosunek Odyssei do Iliady".

Odczyt na temat „Nowela podatkowa w stosunku do kupiectwa", wygłosi w sobotę 28 b. m. o godzinie 5 po południu p. dr Adolf Gross, poseł do Rady państwa, w lokalu stow. podróżujących kupców w Krakowie, ul. Dietla 31.

Stow. wzajemnej pomocy służby katolickiej odbędzie posiedzenie 29 b. m. o godz. 10 wieczór w domu robotniczym przy ul. św. Tomasza l. 37. Na porządku dziennym: sprawozdanie i wybór.

Stow. „Samopomoc" podróżujących kupców w Krakowie, odbędzie w niedzielę 29 marca o godz. 4-tej po południu w lokalu własnym, doroczne walne zgromadzenie.

Poświęcenie domu urzędniczek pocztowych w Krakowie, przy ul. Sołtyka Nr 5, odbędzie się w poniedziałek 30 b. m. o godz. 11 rano.

Zakończenie roku szkolnego zawodowej uzupełniającej szkoły malarzy pokojowych i szyldowych, pokostników i lakierników odbędzie się 29 b. m. o godzinie 10-ej przed południem w budynku szkoły im. św. Barbary przy ul. J. Szujskiego l. 2. Równocześnie otwartą będzie wystawa prac uczniów tej szkoły.

Z kroniki policyjnej. Do mieszkania Sary Herzogowej przy ul. Bożego Ciała pod l. 8 włamał się wczoraj wieczorem jakiś włamywacz i zaczął plądrować szafy. W tej chwili nadeszła właścicielka. Na jej widok włamywacz zbiegł. Stwierdzono, że nic z mieszkania nie zabrał.

Do mieszkania p. Koturby przy ul. Helzlów pod l. 13 włamali się przed paru dniami złodzieje i skradli biżuteryę wartości około 500 koron. Wczoraj aresztowała policya sprawców tego włamania, 18-letniego Albina Cempę i 19-letniego Kazimierza Bossaka, czeladników szewskich. Znaleziono przy nich liczne narzędzia do włamywania.

Wczoraj aresztowała policya Józefa Ptysia, służącego w pewnej restauracyi, który odprowadzając jakiegoś podchmielonego gościa do domu, ukradł mu portfel z ważnemi dokumentami i gotówkę 200 kor. Ptyś portfel gdzieś porzucił, pieniądze mu odebrano.

Jan Gląb, kościelny w Gręboszowie, doniósł do tutejszej policyi, że przed kilku dniami jego 12-letni syn, uczeń II kl. gimn. w Tarnowie, zbiegł z domu i wyjechał w kierunku Krakowa.

W urzędzie policyjnym pod telegrafem są do odebrania trzy duże rasowe kury, odebrane dzisiejszej nocy pewnemu złodziejowi.

Z kraju.

Przestrogę przed wychodźtwem do Prus zamieszcza w dziennikach poznańskich sekretaryat polskiego towarzystwa Opieki nad wychodźcami sezonowymi. Mnóstwo wychodźców polskich oblega teraz biuro Opieki w Berlinie, szukając rady i pomocy, gdyż nie mogą dostać pracy. Po zasięgnięciu informacyj w urzędowych biurach robotniczych i pośrednictwa pracy, daje Opieka takie wyjaśnienie:

Rok rocznie z nastaniem wiosny znajdował wielki zastęp robotników pracę w cegielniach, kamieniołomach, zakładach wapiennych i t. d. Wskutek tego robotnicy wyruszają z domu wcześniej, aby się nie spóźnić z uzyskaniem lepszego zarobku w przemyśle. Ale robotnik polski ma w tej gałęzi pracy mniej szans niż Rosyanin lub Rusin, gdyż w mało którym zakładzie przemysłowym wolno mu pracować. Ponadto tego roku w przemyśle niemieckim panuje bezprzykładny zastój i całe masy robotników tubylczych nie mają zajęcia, cóż dopiero mówić o zagranicznych robotnikach sezonowych. To też wychodźcy, którzy się zanadto pospieszyli, walczą z głodową śmiercią. Do przytułku berlińskiego Towarzystwa opieki przesyła n. p. pewna polska restauracya po trzy do czterech wiader zupy od kilku dni, a zgłodniali wychodźcy wydzierają ją sobie wprost z wilczą chciwością. Straszną nędzę powiększa jeszcze tegoroczne obostrzenie dawniejszego przepisu ministeryalnego, że nie wolno zatrudniać kobiet polskich z dziećmi poniżej lat 14. Wkońcu Opieka daje tę samą radę, co my: niech polscy robotnicy sezonowi starają się o zakontraktowanie ich na miejscu pobytu, a przynajmniej na granicy, tam bowiem mogą jeszcze stawiać jakiekolwiek warunki, będąc bliżej domu, podczas gdy w głębi państwa pruskiego zdani są na łaskę i niełaskę pośredników.

W Orłowej, w tamtejszej szkole gospodarstwa domowego, w niedzielę 29 b. m. odbędzie się zakończenie pierwszego półrocza. Z Krakowa wybiera się na uroczystość tę sporo osób. Wyjazd o godzinie 6·52 rano, powrót tegosamego dnia.

Chrzanów, 26 marca. (Z „Sokoła".) Staraniem tutejszego „Sokoła", a mianowicie naczelnika Heimana i reżysera Rejmana, odbył się w dniu 25 b. m. wieczorek gimnastyczno-wokalny. Miło było popatrzeć na doskonale wprost ćwiczenia gimnastyczne dziatwy szkolnej, a następnie druhów. — Szkoda tylko, że tych ostatnich tak mało jest ćwiczących. Chór mieszany pod batutą niestrudzonego druha prezesa dra Woynarowskiego, odśpiewał ładnie „Noc majową" Kotarbińskiego i „Grajka" Gounoda. Programu dopełniły dwie deklamacye: „Oda do młodości" A. Mickiewicza i „Marsz żałobny" Ujejskiego z fortepianem, wygłoszone z wielką werwą i silnem uczuciem przez druha Rejmana.

Za wczorajszy wieczór należy się zarządowi „Sokoła" serdeczne uznanie.

Z Myślenic otrzymujemy zażalenie, że od niedawnego czasu nie można tam dostać nigdzie weksla z tekstem polskim. Może sprawę tę rozpatrzy wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu?

Tarnów, 26 marca. (Walne zgromadzenie Tow. „Plon".)

Pod przewodnictwem dra Jędrzejowicza, przy obecności blisko 350 członków, odbyło się walne zgromadzenie „Plonu". Sekretarzowali pp. Padło i Bobrowski, sprawozdanie imieniem dyrekcyi składał prof. Dubiel. W roku sprawozdawczym, to jest do lipca r. 1913 było 315 członków z 5130 K udziałów (obecnie „Plon" liczy 600 członków); obrót kasy wynosił 79.544 K 80 b, obrót towarów (odbiór) 117.552 K 45 h (dostawa) 102 574 K 90 b, obrót sklepu 24.871 K 90 b, wogóle obrót w pierwszym roku administracyjnym wyniósł 422 tysiące 353 kor. 52 hal., czysty zysk wynosi 7747 kor. 14 hal. Sprawozdanie to wskazuje, że spółka rozwija się bardzo dobrze, czego dowodem coraz znaczniejsza liczba członków.

Po przemówieniach ks. Rajczaka, dra Staśki, Witosa, Bobrowskiego i innych, uchwalono na wniosek marszałka Jaśkiewicza absolutoryum dla dyrekcyi, poczem odbyły się wybory do rady naczelnej. Wybrani zostali pp.: dr Jędrzejowicz Kazimierz, Bednarz Jan, Job Józef, Kita Józef, Michalik Stanisław, ks. Moryl Floryan, Padło Jan, Schab Franciszek, Słowik Józef, Tarnowski Jan, Witos Wincenty i Włodek Filip.

Krynica, 25 marca. (Po wyborach. — Budowa łazienek.)

Dopiero kilka dni upłynęło od wyborów zwierzchności gminnej, a już znać żywszy ruch i pracę w zdrojowisku. Nowy naczelnik gminy, p. dr Franciszek Kmietowicz, krząta się żywo, chcąc się zapoznać z każdym szczegółem gospodarki gminnej. Pierwsze posiedzenie Rady gminnej zapowiedziane jest na 26 b. m., a na porządku dziennym, między innemi, jest wybór różnorodnych komisyj, sprawa kanalizacyi i przeniesienie ogrodu zdrojowego z powodu zajęcia parceli pod łazienki.

Według wszelkich zapewnień, budowa centralnego gmachu łaziennego rozpocznie się już nieodwołalnie z wiosną b. r. W przeciągu kilku dni ma być rozpisaną rozprawa ofertowa na oddanie budowy w przedsiębiorstwo. Namiestnictwo urguje o przeniesienie ogrodu w terminie do 1 kwietnia. Miejmy nadzieję, że wobec dostatecznej ilości wody mineralnej, budowa łazienek nareszcie przyjdzie do skutku.

Nowy urząd pocztowy. Z dniem 1-go kwietnia wchodzi w życie nowy urząd pocztowy w miejscowości Tarnowska Wola, połączony codziennym posłańcem z urzędem pocztowym w Chmielowie.

Ze świata.

Odczyt o Krakowie w Peszcie. Odczyt o zabytkach Krakowa z epoki gotyku i renesansu wygłosił w ubiegłą sobotę w Peszcie w sali muzeum narodowego dr Adoryan Divóky, znany badacz stosunków polsko-węgierskich. Prelegent zajął się między innymi obszernie działalnością Wita Stwosza i wykazał bliskie stosunki między Krakowem a Górnemi Węgrami na polu sztuki w XV. i XVI. wieku. Odczyt illustrowano obrazami świetlnymi, a dyapozytywów użyczył w tym celu kraj. Związek turystyczny.

Koło T. S. L. im Maryi Konopnickiej w Wiedniu, otworzyło Czytelnię ludową w dzielnicy III. Hegergasse 19.4, w której codziennie od 6—10 wieczór, a w niedzielę od 9—12 przed południem i od 3—10 wieczorem członkowie i rodacy mogą korzystać z dzienników polskich i biblioteki.

Dwa razy niewinnie skazany. Pomocnik handlowy Jerzy Henryk Ehrhardt został przed laty w Monachium skazany na sześć lat więzienia za rabunek, wymuszenie i stręczycielstwo. Obwiniony zapewniał uparcie, że jest niewinny, ale po zapadnięciu wyroku musiał odsiedzieć tę karę. Ehrhardt przybył później do Frankfurtu nad Menem, gdzie go uwięziono po upływie pewnego czasu pod zarzutem włamania się do jednej z will podmiejskich. Służący owej willi rozpoznał w Ehrhardzie włamywacza, a sąd skazał go na dwa lata więzienia, mimo że podsądny twierdził stanowczo, iż jest niewinny. Ehrhardt znajdował się już od 8 miesięcy w więzieniu, gdy policya wykryła właściwego sprawcę włamania. Ehrhardt został puszczony na wolną stopę, a za kilka dni rozpocznie się nowa rozprawa sądowa przeciwko właściwemu włamywaczowi. — Równocześnie sąd w Monachium zawiadomił Ehrhardta, że w pierwszej jego sprawie rozpocznie się także nowy proces, gdyż pewien człowiek, będąc chory, zeznał pod grozą śmierci, że popełnił owe przestępstwa, za które Ehrhardt otrzymał i odsiedział 6 lat więzienia.

Import obcych duchownych i zakonnic do Belgii. Pod takim tytułem ogłosił jeden z dzienników brukselskich artykuł, podnoszący, że klerykalna większość Izby deputowanych, która jest najwyższą instancyą w sprawach naturalizacyi, daje bez wyjątku wszystkim obcym duchownym i zakonnicom prawo obywatelstwa w Belgii. Natomiast odmówiła prawa obywatelstwa całemu szeregowi osób świeckich. Przed wczoraj Izba przyznała to prawo 53 duchownym i zakonnicom, odmówiła go zaś pewnemu adwokatowi, który od dawna osiadł w Antwerpii, a nawet służył w armii belgijskiej. Należy dodać, że w Belgii może wykonywać praktykę adwokacką także obcy obywatel.

Na Macierz szkolną. Podczas uczty weselnej p. Bolesława Hendrychowskiego i p. Augusty Wick, złożyli goście weselni kwotę 51 K na ręce dr Cieszewskiego w Nadwórnej.

Konkurs. Przy szkole 6-klasowej T. S. L. w Przewozie na Morawach zachodzi potrzeba ustanowienia płatnego zastępstwa na czas od 15 kwietnia do 15 lipca 1914. Liczba godzin nauki obowiązkowej wynosi tygodniowo 25. Remuneracya za zastępstwo dla siły nauczycielskiej z egzaminem dojrzałości i kwalifikacyjnym 175 koron, bez egzaminu kwalifikacyjnego 141 koron 66 hal. miesięcznie. Od kompetentów wymaga się umiejętnego prowadzenia nauki rysunków w klasie 5 i 6 w liczbie 6 godzin tygodniowo, resztę obowiązujących godzin nauki wypełni prowadzenie klasy drugiej. O ileby kompetujący nie posiadał wymaganego stopnia uzdolnienia do prowadzenia rysunków, może pełnić zastępczo obowiązki nauczyciela szkoły tutejszej, udzielając tygodniowo nauki 19 godzin za wynagrodzeniem miesięcznem o 36 koron mniejszem od wyżej określonego. Zgłoszenia listowne względnie ustne przyjmuje do 5 kwietnia włącznie zarząd 6-klasowej szkoły polskiej T. S. L. w Przewozie (Oderfurt) Morawy. Pierwszeństwo w poruczeniu zastępstwa zastrzega się dla mężczyzn. W Przewozie, dnia 26 marca 1914. W. Gatnikiewicz, kierownik szkoły.

Składki. Dla W. P. złożył M. Michalik w rocznicę śmierci swego ojca 4 K.

Na loteryę spożywczą T. S. L. złożył Mojżesz Loib Ohrenstein 20 K.

Z kalendarza. W piątek, 27 marca: Krwi P. J., Jana Damascen. W sobotę, 28 marca: Jana Kapistrana i Doroteusza. W niedzielę, 29 marca: Wiktoryna m.

Wschód słońca dnia 27 marca o godzinie 5 m. 33; zachód o godzinie 6 m. 02; długość dnia godzin 12 minut 30.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 26 marca termometr doszedł od + 6·1 do + 13·1 C.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 27 marca o godzinie 7 rano stan barometru 724·3 mm., termometru + 3·7 C.; wiatr północno-zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego).

Temperatura powietrza o godzinie 7 rano + 3 stop. C., pochmurnie, deszcz.

Z uniwersytetu ludowego.

W niedzielę, o g. 3 po poł. (dla dzieci): „Kolebka Polski".

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Piątek: „Hamlet".
Sobota: „Moje Bobo".
Niedziela: o godzinie 3 i pół po połud.: „W górę serca", wieczorem, o godz. 7 i pół: „Moje Bobo".
Poniedziałek: „Hamlet".

Kronika lwowska.

Lwów, 27 marca.

Zjazd hygienistów polskich odbędzie się w lipcu b. r. we Lwowie. Zorganizowane będą następujące sekcye:

I. Mikrobiologia, serologia i zwalczanie chorób zakaźnych (gospodarz prof. dr Paweł Kuczera). II. Walka z gruźlicą (prof. dr Józef Wiczkowski, zastępca dr Witold Ziembicki). III. a) Hygiena i fizyologia żywienia (gospod. prof. dr Stanisław Bądzyński. zast. prof. dr Stefan Dąbrowski. b) Walka z alkoholem i używkami (gosp. prof. dr Leon Popielski, zast. Gedeon Gedroyć). IV. a) Hygiena dziecka przedszkolnego (gosp. prof. dr Jan Raczyński. b) Hygiena szkolna (gosp. doc. dr Eugeniusz Piasecki.) c) Wychowanie fizyczne (gosp. dr Kazimierz Wyrzykowski). d) Hygiena kobiety (gosp. ks. Eleonora Lubomirska, zast. dr Flora Mira Ogórek-Pankowa). V. Hygiena miast. a) Urządzenia zdrowotne (gosp. dr Wiktor Legeżyński). b) Hygiena mieszkań i budynków (gosp. dyr. W. Górecki). c) Hygiena urządzeń miejskich (gospod. dyr. Stanisław Aleksandrowicz). VI. Hygiena ludowa (gosp. dr Szymon Bernadzikowski). VII. Hygiena zawodowa i opieka nad klasami pracującemi (gosp. dr Maksymilian Bett). VIII. Opieka nad chorymi. Szpitalnictwo, ratownictwo i pielęgniar-

stwo (gosp. dr Emil Mueller). IX. Hygiena zdrojowisk i uzdrowisk (gosp. dr Juliusz Bandrowski). X. Hygiena wojskowości (gosp. dr Leopold Terenkoczy, st. lek. sztabowy, zast. dr Ferdynand Kapper, st. lek. sztabowy). XI. Statystyka sanitarna (gosp. rpotomedyk radca dr Zdzisław Lahowicz).

W sprawach zjazdu odnosić się należy do biura komitetu zjazdowego, Lwów, Senatorska 5, lub do sekretarza dra Br. Kaczorowskiego, Małeckiego 5.

Towarzystwo docentów. Onegdaj ukonstytuowało się we Lwowie Towarzystwo docentów najwyższych zakładów naukowych we Lwowie, t. j. uniwersytetu, politechniki, akademii weterynaryi i akademii rolniczej w Dublanach. Jako cel swój obrało sobie Towarzystwo popieranie dążności materyalnych i naukowych wśród docentów. Na walnem zgromadzeniu weszli do wydziału: dr Nowotny (uniwersytet), jako przewodniczący, dr Bryla (politechnika), jako zastępca przewodniczącego, dr Niemczycki (akademia weterynaryi), skarbnik, dr Paygert (uniwersytet), sekretarz; do wydziału jako członkowie: dr Biegeleisen (politechnika), dr dr Mańkowski, dr Piasecki, ks. dr M. Tarnawski (uniwersytet).

Z teatru lwowskiego. Nowa operetka Reinhardta „Księżniczka Małgorzatka", wystawiona we wtorek po raz pierwszy, bardzo się podobała publiczności, głównie dzięki zaletom libretta z życia młodzieży. Muzyka skromna, ale miła, na motywach walca osnuta. Świetne pole do popisu miały pp. Miłowska i Markowska. Operetka „przyzwoita", lecz miła i zajmująca, zapowiada się na dłuższy czas w repertuarze.

Nowe księgarnie we Lwowie. Ruch księgarniany we Lwowie ożywił się w ostatnich czasach bardzo znacznie. „Księgarnię Akademicką" objął na własność p. Herman Stochel, właściciel wydawnictwa „Kultura i Sztuka" p. Norbert Blaustein otworzył w centrum miasta nową księgarnię „Oświata", a ponadto założył we Lwowie własną księgarnię p. Feliks West z Brodów. Lwów będzie miał teraz aż 12 księgarń sortymentowych i wydawniczych.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: po południu: „Uriel Akosta", wieczorem: „Księżniczka Małgorzatka".
W niedzielę: po południu: „Flirt", wieczorem: „Księżniczka Małgorzatka".
W poniedziałek: „Pani prezesowa".

Dział ekonomiczny.

* **Krajowa komisya dla spraw rolniczych**, jak nam ze Lwowa piszą, odbyła pod przewodnictwem marszałka Gołuchowskiego posiedzenie w dniu 23 b. m. w gmachu sejmowym. W obradach wzięli udział członkowie: dr Tadeusz Pilat, Stanisław hr. Stadnicki, Józef Budzyń, dr Stefan Jentys, Aleksander Harasiewicz, dr Jan Rozwadowski, dr Kazimierz Micrzyński, Henryk Dolański, dr Mikołaj hr. Rey, dr Adam Jordan, Tadeusz hr. Łubieński, dr Julian Nowak, Oskar Schnell, Jerzy Turnau i dr Michał Kociuba, a nadto jako eksperci dr Franciszek Bujak i dr Franciszek Stefczyk. Po wyborze dwóch wiceprezesów i siedmiu członków sekcyi stałej tej komisyi przystąpiono do obrad nad referatem dr Tadeusza Brzeskiego o sprawie parcelacyi. Obrady przerwano wieczorem, a do dalszego szczegółowego omówienia sprawy uchwalono przystąpić na najbliższem posiedzeniu pełnej komisyi.

Dnia 24 marca odbyło się pod przewodnictwem zastępcy marszałka dr Pilata posiedzenie sekcyi stałej, która obradowała nad programem akcyi hodowlanej na dalszy okres 10-letni w całym kraju, na podstawie szczegółowych sprawozdań krajowych Towarzystw rolniczych i referatu o tych sprawozdaniach p. dr Dalkiewicza, kraj. referenta weterynaryjnego. Program uchwalono.

* **Nowe asygnaty kasowe.** Z Wiednia telefonują: Kurs emisyjny nowych asygnat kasowych wynosi 94¼, kurs subskrypcyjny 95. Wydane będą tym razem asygnaty, opiewające na mniejsze kwoty, aby także mniej zamożnym ludziom umożliwić ich nabycie. Asygnaty te opiewać będą najmniej na 200 koron.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z wydawnictw Tow. naukowego warszawskiego.** Utworzona w r. 1911 przy wydziale językoznawstwa i literatury Tow. naukowego Warszawskiego, komisya do badań nad historyą literatury i oświaty wydała obecnie pierwszy swój plon p. t. „Prace komisyi do badań nad historyą literatury i oświaty. Tom I." Materyały ogłoszone w tym tomie należą do wartościowych i ważnych przyczynków. Dział „Mickiewiczianów" przynosi przygotowane przez p. Zygmunta L. Zaleskiego „Dwa nieznane listy A. Mickiewicza do Edgara Quineta oraz list poety do brata Franciszka". Ważne są zwłaszcza listy do Quineta, z których pierwszy, mówiący o naturalistach francuskich, oświetla pewną sferę życia umysłowego poety, drugi zaś jest przyczynkiem niemałej wagi do historyi pierwszego wydania francuskiego „Kursu literatury słowiańskiej". P. M. Kridl wydał listy Mickiewicza oraz kopię relacyi Służalskiego o śmierci poety, wszystko to z autografów, przechowywanych w zbiorach ordynacyi Krasińskich. P. A. Drogoszewski podaje wspomnienie S. Przecławskiego (znanego wydawcy „Tygodnika Petersburskiego" 1830—1848) o Józefie Oleszkiewiczu, malarzu i mistyku, którego postać wiąże się z cz. III „Dziadów" Mickiewicza. Inny ważny dokument z epoki mickiewiczowskiej wydał p. Kridl z rękopisu Biblioteki Krasińskich. Jest to „Dziennik" Mikołaja Malinowskiego, kolegi Mickiewicza z uniwersytetu wileńskiego, członka Tow. Filaretów, później znanego historyka i wydawcy źródeł. „Dziennik" ów pisany po łacinie w Petersburgu w latach 1827—28, zawiera szczegóły nieznane a wielce ciekawe o Mickiewiczu, malarzu A. Orłowskim, Oleszkiewiczu, Fr. Malewskim etc.

Po za tem w „Pracach" wydano jeszcze z rękopisów „Zofiówkę" Trembeckiego z autografu biblioteki uniwersytetu warszawskiego, nieznane listy tegoż Trembeckiego do ks. Adama Czartoryskiego i pułkownika Witskiego, dalej „Dwie peregrynacye" z XVI w. z rękopisu Biblioteki ordynacyi Zamoyskich. „Peregrynacya do Indyi" Krzysztofa Pawłowskiego jest z r. 1596. „Peregrynacya do Ziemi Świętej" Jana Gorzyńskiego z roku 1560. W tym tomie ks. Józef Rokoszny podaje wiadomości o rękopisie kodeksu łacińskiego „Pasterz Gottefred" w Sandomierzu.

Wszystkie wyszczególnione materyały rękopiśmienne i przyczynki wydobyte z archiwów, zostały należycie opatrzone komentarzami przez wydawców. Oprócz nich znalazła pomieszczenie praca p. Stefana Zawadzkiego „O pismach Łukasza Opalińskiego".

— **„Świat Słowiański"** zeszyt podwójny na luty i marzec zawiera obfitą i urozmaiconą treść. W artykule wstępny, redakcyjnym p. t. „Likwidacya polska w Austryi?" roztrząsa autor kwestyę stanowiska i wpływów Koła polskiego w Wiedniu oraz roli, jaką Koło polskie odegrać powinno, jako czynnik twórczy na ogólno-państwowym terenie. Dalej następują artykuły: „Działalność Towarzystw germanizacyjnych na Śląsku austryackim" przez Franciszka Popiółka; „Rumuńskie metamorfozy" przez T. Salwę; „O nowym kursie w Chorwacyi" przez dr Jana Magierę; „Memoryał czeskiego uniwersytetu o przedłożeniach ugodowych". W rubryce „Przegląd prasy słowiańskiej" głosy prasy rosyjskiej, czeskiej, słowackiej, słoweńskiej, chorwackiej, serbskiej, bułgarskiej. Zamykają zeszyt recenzye i sprawozdania z dzieł oraz kronika słowiańska.

— **„Nowości Illustrowanych"** numer 13-ty zawiera treść nader obfitą i urozmaiconą, oraz szereg aktualnych ilustracyj. Ważny wypadek w życiu stolicy kraju — przyłączenie Podgórza do Krakowa — zobrazowane jest w szeregu zdjęć widoków i gmachów „umierającego" miasta i krótkim zarysie dziejów Podgórza. „Piekło emigracyjne" przedstawia tytułowa ilustracya. Aktualne sensacyjne wypadki na szerokim świecie, jak zamordowanie redaktora przez żonę ministra w Paryżu, katastrofa parowca w Wenecyi, rewolucya w Ulsterze przedstawione są w szeregu pięknych i zajmujących podobizn i zdjęć. Wreszcie omówione i zobrazowane są dokładnie wszystkie ważniejsze zdarzenia tygodnia na ziemiach polskich, jak proces szpiegowski lwowski, walki w Winnikach, przekształcenie Starego miasta w Warszawie, jubileusz sławnego tragika, Leszczyńskiego, turniej szachowy w Krakowie i t. d. Jedna powieść oryginalna, dwie tłómaczone i satyryczna kronika tygodniowa dopełniają zeszytu.

— **Nowe podręczniki szkolne.** Nakładem Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, opuściły prasę następujące nowe podręczniki:

Dr Stanisław Pawłowski: Geografia dla klas wyższych szkół średnich. Część I. Z 83 illustracyami w tekscie 2 K 80 hal.

— Nowe książki:

Andrzej Niemojewski: „Dusza żydowska w zwierciadle talmudu". Warszawa 1914.

Savitri: „Księga milczenia". Warszawa. Ferdynand Hoesick.

Jan St. Mar: „Pajęczyna". Powieść. Warszawa. Nakład księgarni F. Hoesicka.

Bernard Kellerman: „Głupiec". Powieść. Przekład M. Łaganowskiej. Warszawa. Nakładem F. Hoesicka.

G. K. Chesterton: „Delegat anarchistów". Słowo wstępne i przekład W. Rzymowskiego. Warszawa. Nakładem F. Hoesicka.

Zenon Pietkiewicz: „Ogniwa". Myśli o naszej teraźniejszości. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Adam Dobrowolski: „Poezye". Z przedmową Jana Kasprowicza. Lwów. Nakładem Gubrynowicza i Syna.

T. Liwiusza: Dzieje rzymskie w wyborze, wydał J. K. Jędrzejowski. 2 K 40 hal.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu i należytej **ekspedycyi dziennika**, z powodu wzmożonego ruchu **z nowym kwartałem**, prosimy o możliwie **najwcześniejsze przesyłanie prenumeraty.**

Czeki pocztowe zostały rozesłane.

Sprawa Rochette'a.

(Telegramy „Nowej Reformy".)

List Rochette'a.

Paryż. (WAT). Wczoraj wieczorem rozeszła się w Izbie deputowanych i w redakcyach większych dzienników wiadomość, że bankier Rochette, o którym sądzono, że uciekł swego czasu do Ameryki, przysłał Jaurèsowi, jako przewodniczącemu parlamentarnej komisyi śledczej list, w którym uchyla tajemnicę, osłaniającą dotąd całą tę aferę. Rochette oświadcza w liście, że osobistością, którą pośredniczyła między adwokatem Bernardem a prokuratorem Fabrem, był on sam. Czytając dzienniki — oświadcza dalej Rochette — widzę, że dwie osobistości t. j. Caillaux i Monis są bliskie upadku, czuję się więc zmuszony do wyświetlenia prawdy.

W dalszym ciągu zapewnia Rochette, że ani Monis, ani Caillaux ani ustnie, ani pisemnie nie wpływali na odroczenie procesu.

Późnym wieczorem okazało się, że cały list Rochette'a jest autentycznym. List ogłasza dzisiaj ze wszystkimi szczegółami „Matin". Nosi on datę 25 bm. Wynikałoby z tego, że Rochette nie uciekał wcale do Ameryki i że wogóle nie wyjeżdżał z poza granic Francyi.

Z komisyi śledczej.

Paryż. Komisya dla zbadania sprawy Rochette'a dzisiaj zakończy swoje obrady. Wczoraj przesłuchano jeszcze kilka osób, z których zeznań wynika, iż Rochette skorzystał z kilku miesięcy, na które odroczono proces i przeprowadził jeszcze cały szereg transakcyj giełdowych, na których zarobił ogromne sumy.

Sprawa pani Caillaux.

Paryż. (WAT). Pani Caillaux cofnęła wczoraj część swoich zeznań i oświadczyla, że nie byłaby strzelała do Calmette'a, gdyby był jej dał inną odpowiedź. Szorstkie i zimne przyjęcie, którego doznała od Calmette'a, zniewoliło ją do strzelania.

Paryż. W dalszym ciągu przesłuchania pani Caillaux obstawała przy tem, że **nie chciała zabić Calmette'a.** Idąc z rewolwerem do „Figara" zamierzała tylko wywołać skandal, w razie, gdyby nie otrzymała dostatecznego zapewnienia. Usiłowała dowieść, że artykuły Calmette'a wychodziły po za obręb polityki i wdzierały się do życia prywatnego. Płacząc, wyraziła żal głęboki z powodu swego czynu i powiedziała: Tysiąc razy wolałabym, by kampania dalej trwała, niż to, że zabiłam Calmette'a.

Z Austryi i Węgier.

(Telegr. „N. Ref.")

Akademia górnicza w Krakowie.

Wiedeń. Minister robót publicznych Trnka zamianował p. Jana Zarańskiego konsulentem ministerstwa robót publicznych we wszystkich sprawach, odnoszących się do założenia akademii górniczej w Krakowie.

Dr Korytowski na urlopie.

Wiedeń. Namiestnik Korytowski wyjechał wczoraj wieczorem na urlop na wyspy Bryońskie.

Nowe projekty ugodowe.

Wiedeń. Niemcy alpejscy poruszają na nowo myśl wdrożenia rokowań ugodowych czesko-niemieckich przez pośrednictwo posłów, bezpośrednio nieintresowanych w ugodzie. Mają to być Niemcy alpejscy i Czesi morawscy. Narady te mają się rozpocząć w najbliższych dniach.

Fasye podatkowe.

Wiedeń. W ostatnich dniach niektóre związki przemysłowców i kupców wystosowały prośbę do ministerstwa skarbu o przedłużenie na kilka tygodni termin oznaczonego na czas od 15 marca do 15 kwietnia do wnoszenia fasyi do podatku dochodowego i rentowego, oraz wykazów poborów służbowych, wypłacanych przez pracodawców. Otóż „Wiener Ztg." dowiaduje się, że ministerstwo skarbu uważa przedłużenie tego terminu za rzecz niepotrzebną i niepożyteczną. Przedewszystkiem nie należy spuszczać z oka, że termin ten, trwający formalnie tylko do 15 kwietnia, w rzeczywistości przedłuża się w owych wypadkach, w których podatnicy, nie mogący z ważnych powodów przedłużyć fasyi do 15 kwietnia, korzystać będą w myśl § 205 ustęp II. ustawy o podatkach osobistych, z ponownego terminu, na zasadzie wezwania indywidualnego. Poza tem ministerstwo skarbu postarało się o to, aby także ewentualne podania o dalsze przedłużenie terminu, w razie istnienia stosunków, zasługujących na uwzględnienie, były traktowane w sposób życzliwy.

Przeciw pojedynkom.

Budapeszt. Ks. prymas biskup Czernoch wygłosił na zgromadzeniu ligi antypojedynkowej mowę, w której wystąpił przeciw pojedynkom, wzywając wszystkich katolików, aby zapisywali się na członków ligi antypojedynkowej.

Szpiegostwo.

Wiedeń. W Mori aresztowano rzekomego kupca, który od dłuższego czasu przebywał w Meranie. Zachowanie jego wydało się władzom bardzo podejrzane. Twierdzą, że jest to pułkownik rosyjski, który zajmował się szpiegostwem w południowym Tyrolu.

Wiedeń. Minister wojny Krobatin wyjechał do Pilzna celem wzięcia udziału w próbach strzelania z nowych haubic polnych.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Za należenie do P. P. S.

Lublin. (WAT). Tutejsza Izba sądowa skazała wczoraj za przynależność do P. P. S. na osiedlenie na Syberyi dwie osoby.

Projekty kolei granicznych.

Petersburg. (WAT). Do komisyi wojskowej Dumy wniesiono projekt budowy całego szeregu linii kolejowych wzdłuż granicy austryackiej. Jako motywa tego projektu wysunięto względy strategiczne.

Wywóz koni z Rosyi.

Petersburg. (Ag. pet. tel.) Rada ministrów uchwaliła przedłożyć Dumie projekt ustawy, wyparcowany przez ministerstwo handlu, o czasowe zamknięcie granic zachodnich i portów Morza Czarnego dla wywozu koni, ze względu na to, że masowy wywóz koni do państw bałkańskich i do innych krajów w ostatnich czasach wpłynął na ogromną podwyżkę cen remont, tak że ministerstwo wojny musiało znacznie przekroczyć kredyty, uchwalone w odpowiedniej rubryce budżetu.

Strajk w Petersburgu.

Petersburg. Robotnicy tutejszych fabryk zastrejkowali, aby zaprotestować przeciw zarządzeniom, grzebiącym prasę robotniczą. — Z 300.000 robotników strajkuje 30.000. Zamierzone demonstracye udaremniła policya.

Petersburg. Liczba strajkujących robotników wzrosła wczoraj wieczorem do 45.000. Robotnicy przeciągali przez miasto, śpiewając rewolucyjne pieśni, ale policya rozpędzała ich zastępy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 27 marca.

Wilhelm w Miramare.

Tryest. Dzisiaj przedpołudniem przybędzie tu z Wenecyi cesarz Wilhelm z wizytą do arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. Cesarz Wilhelm zabawi tu cały dzień i wieczorem wyjedzie do Korfu. Popołudniu przedsięweźmie cesarz przejażdżkę po mieście. Z tego powodu zarządzono całkiem niezwykłe środki ostrożności. Ruch tramwajowy będzie przez cały ten czas wstrzymany. W porcie wydano również różne zarządzenia.

Zjazdy w Korfu.

Ateny. Rodzina królewska wyjeżdża na Korfu.

Zjazd cara z Wilhelmem.

Paryż. (WAT). „Temps" donosi z Petersburga, że w maju odbędzie się zjazd cara z cesarzem Wilhelmem, a także i z królem saskim

Dymisya gen. Evarda.

Londyn. (WAT). Utrzymuje się pogłoska, że generał Evard cofnął swoją dymisyę. Obiega też pogłoska, że dymisya ministra wojny Seelego będzie przyjęta.

Mobilizacya w Rumunii.

Wiedeń. „Reichpost" donosi, że wbrew oficyalnym zaprzeczeniom ze strony Rumunii, poczyniono tam nadzwyczajne zarządzenia wojskowe w odpowiedzi na próbną mobilizacyę rosyjską, zarządzoną w Besarabii.

Anarchia w Albanii.

Wiedeń. Wiadomość paryskiego „Tempsa" o anarchii, panującej w Albanii, zwłaszcza w Durazzo, nie znajduje nigdzie potwierdzenia. Uważają te wiadomości za nieprawdopodobne. W Durazzo znajdują się bowiem okręty wojenne włoskie i austryackie, które każdej chwili mogą pospieszyć księciu z pomocą. Wątpią też, aby właśnie teraz miało wybuchnąć w Albanii przesilenie, wobec faktu, że księstwo Wied sprowadzają swoje dzieci do Durazzo. Dzieci te wczoraj wyjechały z Brindisi.

Berlin. Wiadomości, podane przez paryski „Temps" o anarachii i przesileniu w Durazzo, są, jak się okazało, zmyślone. Wedle doniesień tutejszych, w Durazzo panuje zupełny spokój. Książę i księżna Wied wyjeżdżają często poza miasto.

O należytości okrętowe.

Waszyngton. Senat rozpoczął obrady nad billem w sprawie zniesienia uwolnienia od należytości wybrzeżnych okrętów amerykańskich w kanale panamskim. W Izbie reprezentantów opóźniono rozpoczęcie narad nad billem przez obstrukcyę.

Z Meksyku.

Meksyk. Według nadeszłych telegramów, wynosi liczba powstańców, którzy zginęli pod Torreon, 700.

Waszyngton. (WAT). Tutejsze poselstwo meksykańskie otrzymało wiadomość, że powstańcy ponieśli w krwawej bitwie pod Gomezpalazio wielką klęskę. Powstańcy mieli ogromne straty w ludziach.

Rewolucya w Brazylii.

Rio de Janeiro. Stan oblężenia został przedłużony do 30 kwietnia.

Berno. Studenci politechniki niemieckiej uchwalili rezolucyę, skierowaną przeciw przyjmowaniu cudzoziemców na politechnikę. Rezolucya wykazuje, że 40% studentów politechniki pochodzi z zagranicy.

Sarajewo. Z powodu zamianowania Chorwata Mandicza zastępcą szefa rządu krajowego Serbowie żądają, aby na ważniejsze stanowiska krajowe powołano także Serbów.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Petersburga: Ambasador rosyjski w Wiedniu Szebeko wniósł protest z powodu szykanowania podróżnych rosyjskich na granicy austryackiej.

Paryż. „Matin" donosi z Konstantynopola: Tutejszy ambasador niemiecki Wangenheim odwiedził ambasadora francuskiego Bomparda i przeprosił go za znane zajście z generałem Liemannem, który rewolwerem groził korespondentowi „Matina".

Konstantynopol. Obiega pogłoska, że tutejszy niemiecki poseł Wangenheim powołany został przez cesarza Wilhelma na Korfu.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 27 marca.

Akcya zapomogowa w Krakowie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego ks. Caputy, posiedzenie miejskiej komisyi zapomogowej, na którem przyznano 842 bezrobotnym zasiłek z zapomogi rządowej w przekazach na zakupno po zniżonych do połowy cenach mleka, chleba, mięsa, ziemniaków i węgla. — Między obdarowanymi znajduje się: 309 wyrobników, 171 wyrobnic, 62 pomocników murarskich, 29 majstrów szewskich, 28 praczek, 27 czeladników murarskich, 25 czeladników stolarskich, 23 czeladników szewskich, 20 czeladników krawieckich, reszta rozdziela się na różne inne zawody pracy.

Po przekazy na artykuły żywności i węgiel mają się interesowani, którzy otrzymali legitymacye od komisarzy obwodowych, lub dzielnicowych zgłaszać codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w kancelaryi zapomogowej przy ul. Poselskiej, l. 8 na parterze, od godziny 4 do 7 po południu.

Zgon ś. p. dr Franciszka Dolińskiego. Z powodu śmierci posła przemyskiego, dra Fr. Dolińskiego, wysłał prezydent, dr Leo, imieniem Rady m. Krakowa depeszę kondolencyjną do rodziny.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Lea posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej, skarbowej i komisyi gruntowej, w sprawie nabycia gruntów pofortyfikacyjnych w Ludwinowie, Zakrzówku i Dębnikach.

Rosyjski szpieg przed sądem. Dnia 6 kwietnia odbędzie się przed trybunałem orzekającym tutejszego sądu karnego rozprawa przeciwko Wacławowi Krskowi, pochodzącemu z Tarnopola, którego prokuratorya oskarżyła o zbrodnię dokonanego i usiłowanego szpiegostwa na rzecz Rosyi. Krsek liczy lat 18 i był podobno prywatnym uczniem VIII kl. gimn. w Tarnopolu. Aresztowany został 7 września z. r. w Szczakowy, gdy jechał do Warszawy. Dochodzenia policyjne wykazały, że Krsek był szpiegiem od czerwca 1913 roku. Sam mianowicie pojechał do Warszawy i tam ofiarował swoje usługi szpiegowskie sztabowi generalnemu, który delegował rotmistrza Nicollego do zajęcia się oskarżonym. Nicolli wręczył mu zaliczkę w wysokości 40 rubli i dał mu instrukcyę. Krsek jeździł także do Poznania i na pruski Śląsk celem szpiegowania stosunków wojskowych. Podróże te odbywał z polecenia pewnego generała rosyjskiego w Kaliszu. Krsek usiłował namówić do szpiegostwa także jednego ze swoich znajomych. Rozprawie będzie przewodniczył radca Ajdukiewicz, oskarżenie będzie wnosił prokurator dr Marowski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Kon[illegible]

†

Franciszek Sas Bandrowski

b. oficer austr., Uczestnik powstania w r. 1863, em. nadinspektor i naczelnik oddziału c. k. Dyrekcyi kolei państw.

przeżywszy lat 74, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 26 marca 1914.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 5 przy ulicy Pijarskiej wprost na cmentarz nastąpi w sobotę dnia 28. b. m. o godz. 4 po południu, na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego, Znajomych i pobożną Publiczność.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawione zostanie w poniedziałek dnia 30 b. m., o godzinie 9. rano w kościele św. Barbary.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego w Krakowie, plac Szczepański 2.

Wilhelmowie Resenbaumowie

dziękują serdecznie p. Dr. Bernardowi Grünhutowi za troskliwą opiekę i wyleczenie ich dzieci.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 27 marca. (Giełda poranna).
Marki 117·65. Renta majowa 82·70. Renta koronowa węgierska 82·15. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 607·50. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 519·75. Akcye kolei państwowych 712·25. Lombardy 102·50. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 831·—. Rima-Muranyi 654·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2468. Losy tureckie 227·—. Ruble 253·25. Skoda 759·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 27 marca. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 209·—. Tow. dyskontowe 197·25. Bohum 0—·—. Fenix 0—·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 marca. Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurudza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie spokojne; pogoda: wypogadza się.

Poszukuje się

zaraz do Rosyi, Brahłów, gub. podolska, stenografa. Oferty nadsyłać tamże do kanonika Sznarbachowskiego. 2483

Do wynajęcia

od 1 kwietnia dwa pokoje i kuchnia, z komfortem, z łazienką, przy ulicy Karmelickiej 28. 2509 1 3

Obiady

po niskich cenach wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa“ od 12—3 godz., przy ul. Podwale 3, part., wchód przez sień. 2525 1 3

Poszukiwani: nadleśniczy, leśniczy, ogrodnik, nadgajowy, rządca-administrator, gorzelnik, ekonom, dozorcy fabryczni, wysłużeni żandarmi, wojskowi, koniuszy, pomocnicy gospodarczy. — Agencya „Helios“, Śniatyn. 2514

Mężczyzna

z egzaminem rachunkowości w Akademii handlowej i praktyką biurową, poszukuje zajęcia w dziale rachunkowościowym lub korespondencyi polskiej. Zgłoszenia: F. S., u p. Franciszka Terakowskiego, ul. Mikołajska 4. 2518 1 6

Obszerny narożny sklep w ruchliwej i rozwijającej się dzielnicy, ew. z pokojem i kuchnią, do wynajęcia od 1 kwietnia 1914. — Wiadomość u właściciela domu, ul. Długa 64. 2517 1 3

Gospodyni

wdowa, bezdzietna, znająca się na gospodarstwie, umiejąca dobrze gotować, przyjmie chętnie zajęcie, lecz tylko na plebanii. Zgłoszenia: Kraków, ul. Długa 38, u pp. Bednarczyk, I piętro. 2521 1 3

Biurka

duże i małe, lustro duże, żardyniera, szafy, obrazy i wiele innych przedmiotów, z powodu zwinięcia handlu zupełnie bardzo tanio wyprzedaje się do 3-go kwietnia. — Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 2409 3 10

Kupuję

używane ubrania męskie, futra, po najwyższych cenach. — Karol Neumark. Kraków, ulica Mikołajska 4, II piętro, katolicki handlarz. Kartka wystarczy. 2484 1 5

Znane z dobroci
Kalifornijskie
KOMPOTY
w puszkach
poleca po najtańszej cenie
WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
2259 8 0

Kursa do matury gimnazyalnej

prowadzone przez grono wykwalifikowanych nauczycieli, już się rozpoczęły. Zapisy są przyjmowane w dalszym ciągu. Smoleńska 35, II p., na lewo, od 2½—4. 2507 1 2

Zarządca

z ukończoną szkołą rolniczą, 10-letnią praktyką gospodarczą, lat 30, poszukuje posady rządcy, ekonoma, lub magazyniera, zaraz, na ordynaryę. Zgłoszenia: Szczęsny Płomleńczyk poste rest. Liszki. 2380 3 3

Nowo otworzony
Zakład krawiecki Szczepana Dzinby
w Krakowie
ul. Bracka 4, I p., lub Rynek gł. 17.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące, tak z powierzonej, jakoteż tamże obranej materyi, według najnowszych żurnali angielskich. Udogodnienia w ratach miesięcznych. — Ceny nader przystępne. 2422 2 6

Podgórze, Kołłątaja 16.

Dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka, słoneczne, do wynajęcia od 1-go kwietnia. — Podgórze, ul. Kołłątaja 16. 2257 3 3

Sklep

obszerny, wraz ze składem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Hotel Narodowy, między 4—5 po południu. 2373 3 3

Kadzidło Sosnowe

oprócz przyjemnego zapachu, posiada nieocenione własności hygieniczne, poleca się przeto szczególnie chorym na piersi. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu. Flakon K 1·20, rozpylacze od 70 halerzy.

Jan Ihnatowicz
Kraków, Sukiennice l. 20.
317 10 0

Pomocnik handlowy

z działu korzennego, zdolny ekspedyent, zostanie przyjęty zaraz. Zgłoszenia z odpisami świadectw i fotografią należy nadsyłać do Zarządu Polskiej Spółki spożywczej w Brzeszczach. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2486 1 3

Magister farmacyi

poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Mr. Ringer, Kraków, ul. Rakowicka 4. 2495 1 3

Apteka prowincyonalna

poszukuje **starszego magistra farmacyi**, pracowitego, łagodnego, **trzeźwego**. Posada do objęcia zaraz. — Zgłoszenia z dokładnem określeniem curriculum vitae przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **2490**. 2490

„Charakter“.

List czeka odbiorcy. 2522 1 2

Poszukuję
koncypienta

obeznanego z praktyką prowincyonalną, pod nader korzystnemi warunkami. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia listowne pod **M. B. 2504** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2504 1 5

Handlowiec

pracujący od 20 lat w handlu, przystąpi jako spólnik do handlu lub innego rentownego przedsiębiorstwa, z większym kapitałem. Zgłoszenia: **H. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 2362 3 3

Solicytator

zdolny, były oficyant sądowy, poszukuje posady od 1 kwietnia, w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Solicytator“ przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2354 4 4

Żadna

oszczędna Pani domu nie obchodzi się bez Ciasta **hygienicznego** strudlowego **Jastrzębiec Matczyńskiej w Kołomyi.**

W pudłach znajdują się bony na serwisy, obrusy, 1 K i wiele potrzebnych drobiazgów. Pudło na 16 osób 1 kor., na 8 osób 50 hal. Panom kupcom ogromne rabaty. 2358 2 8

Z powodu nabycia większego przedsiębiorstwa, jest do odstąpienia każdego czasu nadzwyczaj korzystny interes, bezkonkurencyjny, z działu spożywczego, z klientelą lokalną i dobrze zaprowadzoną. Interes znajduje się przy jednej z bardzo ruchliwych dzielnic miasta Krakowa. Do kupna potrzeba 8000 koron. Zgłoszenia do 10 kwietnia b. r. pod **„Sposobność“** poste rest. Kraków gł. poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 2175 3 3

Dom

rentowny, 14% od potrzebn. 63.000 K, II-piętr., przy Loretańskiej. — Wiadomość: ul. Loretańska 3, I p., drzwi IV, od 3—5. 2368 3 3

Panna int.

poszukuje miejsca kasyerki, włada językiem niemieckim i polskim, w słowie i piśmie. Na żądanie może złożyć kaucyę. — Zgłoszenia pod **„Kasyerka 10“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 2204 3 3

Koncypient

adwokacki, emeryt. urzędnik skarbowy, **poszukuje posady.** Adres: **F. K.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 2296 3 3

Panna

do prowadzenia salda-conti, znajdzie stałą posadę w biurze fabrycznem, na korzystnych warunkach. Wymagania: piękne i czytelne pismo, dłuższa praktyka w biurze handlowo-przemysłowem, stenografia, oraz biegłość w pisaniu na maszynie. Własnoręcznie pisane oferty z dołączeniem odpisów świadectw, z podaniem warunków i referencyi pod **„Pilna“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2441 2 3

Bardzo

uzdolniona **szwaczka** białej bielizny, poszukuje pracy w prywatnych domach. — Zgłoszenia: **Z. D. 152** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 2252 3 3

Cukiernia Z. Majewskiego
ul. Karmelicka 13

poleca na święta: torty, mazurki, przekładańce i t. d. Baranki i kwiaty cukr. Masę migdałową i orzechową. W ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych doborowych tortów, serników, przekładańców i t. p. 2240 2 3

Kto

poda adres p. Stanisława Zawadzkiego, byłego kierownika kinoteatru w Bochni, otrzyma odpowiednią nagrodę. — **Cukiernia, Bochnia.** 2496 2 3



Puszki po 70 hal., 1·20 K, 2·40 K. 2119 3 8

3 lub 2 pokoje

kuchnia, z całym komfortem, od 1 kwietnia 1914 do wynajęcia, ulica św. Tomasza 29, III p., i Lubomirskiego 47, II p. 2251 4 3

Płatniczy

i kierownik restauracyi potrzebny zaraz z kaucyą. — Wiadomość: Hotel Narodowy, między 4—5 po południu. 2372 3 3

Bardzo tanio do sprzedania:

1) **Aparat fotograficzny** (12×18, Kodak), zupełnie nowy.
2) **Maszyna do szycia,** ręczna, Singera nowa. 2384 3 3

Oglądać od 10 do 3 po poł., ulica Tenczyńska 5, I piętro, na prawo.

Gustowne i łatwe do samoczesania

Fryzury

wyrabia ze swoich włosów jakoteż i z danych kupuje wyczesane włosy Fryzyer ul. Wolska 1. 2232 5 5

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje młodszej siły kancelaryjnej z ładnem pismem, stenografią, piszącej na maszynie, posiadającej język niemiecki w słowie i piśmie. — Koniecznie wymagany kurs buchalteryjny. — Zgłoszenia tylko listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **O. R. 2469.** 2469 2 3

Złudzenie
czy
suggestya?

Zaleca się publiczności od wielu lat wody do ust, bardzo pięknie perfumowane.

Publiczność używa ich i uważa je za bardzo dobre, gdyż dobrze smakują, a nie zastanawia się nad tem, czy też posiadają one jaką wartość **leczniczą.** Gdyby o tem pomyślała, to nie przywiązywałaby głównej wagi tylko do smaku, lecz pytałaby się także o desinfekcyjne składniki. Nie jest też rzeczą obojętną, czy woda do ust tylko **zabija** nieprzyjemną woń, czy też ją rzeczywiście **usuwa.** Dobra i skuteczna woda do ust powinna nietylko perfumować, ale powinna też wszelkie **materye gnilne i zakaźne niszczyć, nieprzyjemną woń usuwać,** a mimo tego działać orzeźwiająco.

Podług tych zasad jest wytworzony **lysoform miętowy.**

Lysoform miętowy podług badań naukowych przewyższa też **sześciokrotnem** działaniem znane dotąd jako najlepsze wody do ust. Wybiela zęby! Ponieważ do szklanki wody do ust potrzeba tylko 10 kropel lysoformu miętowego, to flaszka ze strzykawką wystarcza na całe trzy miesiące! Kolosalnie tani i wydatny.

Flaszka lysoformu miętowego kosztuje 1·60 K w każdej aptece i drogueryi.

Zajmującą książkę „Zdrowie i dezynfekcya“ przesyłam zadarmo, opłaconą. **A. C. Hubmann,** referent firmy „Lysoformwerke“, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4. 411 2 0

KRĘGLE i KULE OGRODOWE
z drzewa miękkiego i Lignum Sanctum
PRZYBORY BILARDOWE
RULETY w największym wyborze
polecają najtaniej



Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Specyalne cenniki tego działu na żądanie darmo i opłatnie. 1894 2 0

Prywatne kursa prawnicze

przygotowują do wszystkich egzaminów i rygor. prawniczych. Pozyskane współpracownictwo wybitnej siły. Przyjmuje się wpisy na następujące kursa:

1) **do egzaminu histor.:** repetytoryjny na kwiecień — zwyczajny na lipiec i październik;
2) **do egzaminu sądowego:** 3-miesięczny repetytoryjny — zwyczajny na październik i później.

Osobne lekcye na żądanie. Własne repetytorya. Dotychczasowe rezultaty pomyślne. Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje od 3—5. 2272 2 2

Kazimierz Kucharczyk, Kraków, ul. Garncarska 2.



297 12 0

Kto? popiera przemysł ojczysty! - - kupuje dobrze i tanio!

Ten popiera jedyną polską firmę, opierającą się na przemyśle swojskim **w dziale** Perfumeryi, przyborów toaletowych, farb, lakierów, glazur do podłóg, szczotek wszelkiego rodzaju, oraz artykułów sportowych i gumowych. Polecamy na sezon wiosenny: **Lawn-Tennis. Krokiet. Piłki nożne. Kręgle i kule,** oraz **Rybołowstwo.**

Sporn i Sp. - - Kraków, Floryańska 14.
2294 2 5

EPOKOWY WYNALAZEK.

w leczeniu padaczki (epilepsyi), choroby św. Wita, przypadłości na tle nerwowem i ogólnej neurastenii.

Doktorowi R. Weilowi z Frankfurtu udało się wynaleść przeciw powyższym chorobom pod nazwą

„EPILEPTICON“

„Epilepticon“ systematycznie użyty jest wedle orzeczeń największych powag lekarskich całego świata najlepszym dotychczas znanym środkiem do usunięcia chorób a w szczególności

EPILEPSYI.

Leczenie trwa około 6 miesięcy. — Pudełko z 60 pastylkami, wystarczającemi na 1-miesięczne leczenie wraz z pouczeniem Nr 62 kosztuje wraz z opłatą pocztową 8 koron. Wysyła: Główny skład na Galicyę, Bukowinę i Śląsk: Apteka Edelmana w Samborze. 673 7 26

Zginął

mały, ciemny buldog, rasy francuskiej, z obrożą ozdobioną czerwonemi kamieniami i długim włosem. Uprasza się odprowadzić go za wynagrodzeniem na ul. Karmelicką 36, do pensyonatu „Ukraina“. 2516 2 2

Apteka

A. Karpińskiego w Rzeszowie, poszukuje zaraz **ucznia.** — Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2315 6 10

Piekarnia

w obrębie Wielkiego Krakowa do wynajęcia zaraz. — Wiadomość w kancelaryi adw. Dra Deichesa, Rynek gł. 15. 2333 3 3

Serweta tekińska

cała ręcznie haftowana, okazyjnie tanio do sprzedania. Karmelicka 33, parter, między 2—3. 2451 2 2

Ostatnie zamówienia na Święta Wielkanocne

przyjmować będą w Wielką Środę

JÓZEF SIERMONTOWSKI
fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków. 2394 3 10

Do sprzedania

(lub zamiany na starą w śródmieściu) kamienica czynszowa, nowa, III-p., nowocześnie urządzona z ogrodem. Stacya tramwaju, warunki przystępne. Zgłoszenia: „Kamienica“ poste restante Kraków, za okaz. karty tramwaj. Nr 935. 2423 2 3

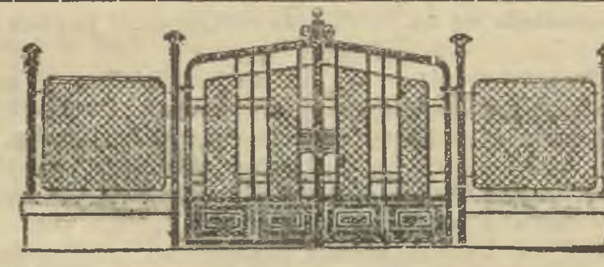
Spólniczki

lub spólnika, z kapitałem 2000 K, potrzeba do dobrze się rentującego interesu fabrycznego. **„Fabryka“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 2449 2 3

Za bezcen do sprzedania

biureczko dębowe, umywalnia, łóżko blaszane białe, kufer, dwie suknie fularowe, specyalny półmisek do szparagów, stół do kart, obrazy olejne.

Hala licytacyjna - - - - Pałac Spiski.
2512 1 3



SIATKI DRUCIANE

surowe lub cynkowane, ogrodzenia siatkowe dla domów, will, ogrodów, parków, drut kolczasty, liny druciane do promów, materace druciane, meble mosiężne i żelazne, blachy dziurowane lub prasowane, poleca po cenach fabrycznych 1754 5 24

Hutter i Schrantz, Tow. akc. w Wiedniu.
Cenniki ilustr., wzory, kosztorysy wysyła się darmo i opłatnie. — Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny
D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 10/48. Telefon 1461.
Dostać można także we większych handlach towarów żelaznych.

Walne Zgromadzenie
członków
Towarzystwa Bankowego
w Podgórzu

odbędzie się **dnia 6 kwietnia (poniedziałek) 1914 r.** o godzinie 3 po południu

z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1913;
3) Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1913;
4) Przyjęcie bilansu za rok 1913;
5) Rozdział zysku za rok 1913.

W razie nie zebrania się kompletu Walne Zgromadzenie odbędzie się **dnia 14 kwietnia b. r.** o godzinie 3 po południu. 2515

K 200.000 główna wygrana przy ciągnieniu losów państwowych 22 stycznia 1914, padła na los Nr 310.124, u mnie kupiony.

Los turecki

Ciągnienie już 1 kwietnia 1914 r.
6 ciągnień na rok **6**
Główna wygrana złotem
Franków 400.000
i fr. 200.000.
Los got. około 239·— K lub na
47 rat miesięcznych po 6 K
2 losy na tylko 47 rat miesięcznych po 12·— K.
3 losy na 47 rat mies. po 18 K

4% Losy regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.
Ciągnienie już 1 kwietnia 1914 r.
Główna wygrana;
180.000 kor.
bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 200 K.
Los gotówką **315 K** lub na
36½ raty miesięcznej po 10 K
Trzechletnie odsetki 24 K wynoszące, należą do kupującego los i dolicza się je przy końcu zapłaty.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 43 rat miesięcznych po 15 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. Zamówienia przek. poczt.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wieden, IV., Hauptstrasse 20 A — tylko Paulanerhof.
2381 4 5

Nr ins. 17 2540

HALA LICYTACYJNA
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 28 marca 1914 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Towary galanteryjne, urządzenie restauracyi, maszyna do pisania i do szycia, biurka, szafy, lustra, otomany, obrazy i t. p. sprzęty domowe.

Kraków, dnia 26 marca 1914.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Rower

Puch, prawie nowy, tanio do sprzedania. Kraków, Kopernika 13, w magazynie mebli. 2456 2 3

4 pokoje

słoneczne, z kuchnią, łazienką, spiżarką, ewentualnie z ogródkiem, parter lub II piętro, do wynajęcia od 1 kwietnia. Długa 60. 2454 2 4

Do wynajęcia

Loretańska 4, od 1 kwietnia, cztery mieszkania po 2, 3, 4 pokoje. Wiadomość bliższa: Krupnicza 11, parter, w ogrodzie. 2425 2 2

Od 1 kwietnia

tanio do wynajęcia mieszkanie: 2 pokoje frontowe, przedpokój i kuchnia, na II piętrze, przy ul. Podzamcze 24. Wiadomość na miejscu. 2477 2 2

Szafa

oszklona, 250 cm. długa, z półkami, szafa na akta, pult, stół biurowy, biurka, serwantka, gramofon (sekretarkę, stolik mah. antyk) i różne używane meble najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul. Kopernika 13. 2457 2 5

Większe przedsiębiorstwo

poszukuje **młodszej siły,** obznajomionej z fabrykacyą wódek, rosolisów i likierów; oprócz tego będzie powierzony dogląd szpichlerza. — Zgłoszenia listowne pod **R. R. 2300** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2300 4 0

Gries b. Bozen



SANATORYUM

Zakład leczniczy dla chorych na płuca (założony w r. 1901). Prospekty!
Lekarz kierujący:
Dr. V. Malfer
168 21 0

Panna inteligentna

niezależna, z kapitałem 10.000 K poszukuje towarzysza życia, w wieku do lat 40, bardzo inteligentnego, na stanowisku, najchętniej o zawodzie niezależnym. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografią pod „Słowo 1015“ poste rest. Rzeszów. 2427 2 2

Urzędnik, lat 27, z płacą 220 K mies., z prawem do awansu i emerytury, pragnie poznać w celu matrymonialnym pannę lub wdowę inteligentną i posażną. Za tajemnicę ręczy słowem honoru. **Okaziciel. kwitu inserat. Nr „2298“** poste restante **Kraków.** 2298 2 2

Osoby

pośredniczące w kojarzeniu małżeństw w miejscu i z prowincyi, poszukiwane. Zgłoszenia pod Kwiecień 500 poste restante Kraków I, za okazaniem kwitu inser. 2442 2 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Capsici compositum** z prawnie zarejestrowane marką ochronną

„NEROOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 21 11 0

Ostrzeżenie!

250 podrabiań powszechnie znanej

SIROLINY „Roche“

znajduje się w obiegu. — Przy nabyciu tego cennego leku, prosimy zwracać bacznie uwagę na wyrazy SIROLINA „Roche“



i nie dawać się wprowadzać w błąd przez podobnie brzmiące miana lub polecania innych przetworów. Nadużycia i wymieniania napisów

SIROLINA i „Roche“

będziemy sądownie dochodzić.

F. HOFFMANN-LA ROCHE i Ska
BAZYLEJA (Szwajcarya), WIEDEŃ III/1.

539 8 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Odpowiedzialny zastępca drukarni L. K. Górski.